

ECHA

ZGROMADZENIA

2003 *nr 6* – **CZERWIEC**

Czerwiec 2003 r.

Spis treści

ŻYCIE ZGROMADZENIA

Kontemplować oblicze Chrystusa <i>Ojciec Fernando Quintano, Dyrektor Generalny</i>	1
Nominacje	12

SESJE WINCENTYŃSKIE

Duchowość Maryjna i charyzmat wincentyński <i>Ks. Korpus Delgado, CM</i>	13
---	----

ŚWIADECTWA

Siła solidarności <i>Siostra Suzanne Iloko, Siostra Miłosierdzia</i>	30
---	----

Kontemplować oblicze Chrystusa

Rekolekcje przed Konwentem Generalnym
Dom Macierzysty, 12 maja 2003
O. Fernando QUINTANO
Dyrektor Generalny

Wprowadzenie

Niemal całe trzy lata Nowego Tysiąclecia były dla Zgromadzenia czasem Konwentów. Rzeczywiście, poczynawszy od Spotkania Wizytatorek (Rzym, maj 2000), podczas którego zatwierdzona została metoda dla przeprowadzenia Rewizji Konstytucji, weszliśmy na drogę, która poprowadziła Zgromadzenie do tego końcowego etapu, z pewnością najważniejszego, to znaczy do Konwentu Generalnego. Został on przygotowany **czasem pogłębienia** (czerwiec 2000 – październik 2001), przez **Konwenty Domowe** (listopad 2001 – luty 2002) i **Prowincjalne** (marzec – sierpień 2002). Ewaluacja i ocena, jakiej dokonano odnośnie tych trzech etapów stała się motywem do dziękczynienia Bogu, który mocą Ducha Świętego odnawia nieustannie Zgromadzenie.

Zostałyście wezwane, aby uczestniczyć w pierwszym **Konwencie Generalnym** Zgromadzenia, który odbywa się w Trzecim Tysiącleciu. Okoliczność ta zasugerowała mi temat refleksji, jaki wam proponuję na początku tych Rekolekcji, bezpośrednio poprzedzających Konwent. Bowiem, Siostry Miłosierdzia, jako „*Córki Kościoła*”¹ pragną być uważne na jego wskazania i przyjmować z uległością nauczanie, jakie im Kościół ofiaruje.

Papież Jan Paweł II wskazał całemu Kościołowi priorytety i ukierunkowania duszpasterskie, aby zostały one podjęte jako linie działania we wszystkich programach u początku Trzeciego Tysiąclecia. W liście, który własnoręcznie podpisał w dniu zamknięcia Roku Jubileuszowego 2000, Papież stwierdza, że pierwszorzędne zadanie Kościoła polega na tym, iż ma on odzwierciedlać światło Chrystusa i sprawiać, aby blask Jego oblicza zajaśniał także pokoleniom nowego tysiąclecia². Mężczyźni i kobiety naszych czasów, mówi, chociaż nie zawsze świadomie, proszą dzisiejszych chrześcijan, aby nie tylko « mówili » o Chrystusie, ale aby w pewnym sensie pozwolili im Go „zobaczyć”. Papież dodaje: « *Nasze świadectwo byłoby jednak niedopuszczalnie ubogie, gdybyśmy my sami jako pierwsi nie byli tymi, którzy kontemplują oblicze Chrystusa* »³. Z tego też względu Papież poświęca w swym liście kilka paragrafów, aby przedstawić niektóre rysy Chrystusa: wcielonego (punkty 21-34), miłosiernego (37), cierpiącego (25-27) i zmartwychwstałego (28). Zgodnie ze wskazaniem Jana Pawła II, temat, jaki pragnę zaproponować dla waszej refleksji dzisiejszego poranka nosi tytuł: „**Kontemplować oblicze Chrystusa**”.

¹ K. 2.12.

² Por. NMI, 16.

³ Idem

W chwili dokonywania wyboru tego tematu i sposobu w jaki chciałem go potraktować, zostałem przynaglony przez dwa przekonania: po pierwsze, to wy będziecie dokonywać rewizji Konstytucji i Statutów; moje interwencje podczas obecnych Rekolekcji, podobnie jak moje homilie i temat dzisiejszego dnia, nie powinny wpływać na decyzje, poprzez które będziecie *dodawać, znosić lub wprowadzać poprawki*. Jednakże myślę, że wypada, bym wam przedstawił tematy refleksji, które was nie oddalą od celu tego Konwentu, lecz które będą dla was pewnym horyzontem i ramami odpowiednimi dla waszej osobistej refleksji i dla decyzji, jakie podejmiecie.

Powiązanie tematu z celem nieniejszego Konwentu

Jakie zadanie zostało wam powierzone przez Zgromadzenie i co macie zrealizować w ciągu najbliższych dni? Mówiąc krótko, Zgromadzenie poprosiło was o to, byście w odnowionych Konstytucjach i Statutach jasno sformułowały sposób, w jaki Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia pragnie wyrazić w dzisiejszym kontekście kulturalnym, swój szczególny sposób naśladowania Chrystusa i kontynuowania Jego Misji pośród Ubogich. Aby osiągnąć ten cel, należy wziąć pod uwagę następującą podwójną wierność: z jednej strony wierność wobec pierwotnego planu, jaki Duch Święty natchnął naszym Założycielom, a z drugiej strony, wierność wobec znaków czasu, poprzez które Bóg nadal się objawia. Te znaki czasu nie czynią z naszej wierności początkiem jakiegoś elementu statycznego, sprawiającego że Zgromadzenie mogłoby się zainstalować, niejako zatrzymać na przeszłości, ale czynią tę wierność dynamiczną siłą, aktualizującą sposoby wyrażania naszego charyzmatu w dzisiejszej kulturze.

Ojciec General powiedział do Wizytatorek na spotkaniu w Rzymie, że odnowione Konstytucje powinny ukazać pięć aspektów, które powinny rozbłysnąć jak promienie światła. Pierwszym z nich powinien być ten, że : Chrystus jest Regułą Sióstr Miłosierdzia; oby oblicze Chrystusa wyraźnie się w ich odzwierciedlało ; oby Konstytucje były potwierdzeniem miłości Sióstr Miłosierdzia do Chrystusa⁴.

To pragnienie Ojca Generała pozostaje w harmonii z duchowym doświadczeniem naszych Założycieli i ze sposobem, w jaki Siostry Miłosierdzia zawsze wyrażały swoją tożsamość, nawet w aktualnych Konstytucjach. Sprawdzimy to nieco później. Jan Paweł II prosi, aby priorytety i wskazania, jakie zaproponował w swoim liście do całego Kościoła na początku Trzeciego Tysiąclecia, zostały dostosowane do rzeczywistości różnych wspólnot. Dlatego też, oprócz kontemplowania rysów Chrystusa podkreślonych przez Papieża, Siostry Miłosierdzia kontemplują także to oblicze w postaci rysów odkrytych przez Założycieli, a zostały one wymienione w Konstytucjach. Takie są punkty, które chciałbym pokrótce omówić.

Nie zamierzam wygłaszać wam konferencji, pragnę raczej ukazać to, co będzie pomocne dla waszej refleksji osobistej. Przedstawię wam zatem kilka aspektów pozostających w związku z tematem „kontemplować oblicze Chrystusa”. W to pierwsze rekolekcyjne przedpołudnie, przeznaczone wyłącznie na osobistą medytację, możecie wybrać punkt, jaki same pragniecie pogłębić. Oto kilka z nich:

⁴ Por. O. Maloney, *Echa Zgromadzenia*, Lipiec-Sierpień 2000.

Kontemplować

Niektóre Siostry Miłosierdzia, opierając się na opinii kilku ekspertów duchowości wincentyńskiej nie lubią wyrażenia : „kontemplować Chrystusa”. Zauważają w nim bowiem pewien niuans bierności i odniesienie do życia kontemplacyjnego, właściwego innemu sposobowi życia niż w naszym Zgromadzeniu, które jest stowarzyszeniem życia apostołskiego i które, jako takie dąży do świętości poprzez wypełnianie jakiegoś celu apostołskiego. Uważam, że dzisiejsza duchowość zdołała przekroczyć ten niuans bierności, jaki może zawierać słowo „kontemplować”. Dla Jana Pawła II wyrażenie to oznacza „wpatrywanie się w oblicze Pana”⁵.

Adhortacja *Vita Consecrata*, a zupełnie niedawno *Rozpocząć od nowa od Chrystusa* mówią nam, w jaki sposób życie konsekrowane powinno odpowiadać na wyzwania jakie rzuca mu nowe tysiąclecie. *Vita Consecrata* w pierwszym rozdziale przedstawia scenę Przemienienia Chrystusa na Górze Tabor, jako ikonę w którą powinny się wpatrzeć wszystkie osoby konsekrowane, tak należące do „życia kontemplacyjnego” jak do życia „czynnego” (apostołskiego). W tej ewangelicznej scenie objawiona nam zostaje nie tylko chwała Chrystusa, ale także wymiar krzyża, jaki zawarty jest w Jego naśladowaniu. Trzej uczniowie, którzy weszli na górę i ujrzeli przemienione oblicze Chrystusa, pragnęli, aby ten moment trwał: „Mistrzu, dobrze, że tu jesteśmy ; jeśli chcesz, postawimy tu trzy namioty”. Lecz Chrystus mówi im, że muszą „zejść z góry”, gdyż ludzie na Niego czekają i że uczniowie mają Mu towarzyszyć w Jego misji i pójść razem z Nim do Jerozolimy⁶. To oznacza, że kontemplacja jest ukierunkowana na naśladowanie Chrystusa i na misję. Istnieje łacińskie powiedzenie: „contemplata aliis tradere” a mówi ono, że zanosimy innym to, co sami uprzednio kontemplowaliśmy.

My, jako osoby konsekrowane, powinniśmy wprowadzić kontemplację jako środek zaradczy na bałwochwalstwo czynu, które charakteryzuje dzisiejsze społeczeństwo: być ludźmi kontemplacji w działaniu lub ludźmi działania w kontemplacji. Niech kontemplacja podtrzymuje i ułatwia działalność apostołską. Tutaj właśnie nasze serce i umysł uczą się patrzenia i osądzania wydarzeń w świetle kryteriów ewangelicznych. Bez kontemplacji Chrystusa nie ma spojrzenia wiary, a bez spojrzenia wiary życie stopniowo traci sens, oblicze braci staje się bez wyrazu i niemożliwe staje się odkrycie w nich oblicza Chrystusa⁷. Pragnie nam to wpoić *Vita Consecrata*, podejmując jako punkt wyjścia scenę Przemienienia, ponieważ „*Chrystus spotykany w kontemplacji jest tym samym, który żyje i cierpi w ubogich*”⁸.

Święty Wincenty, człowiek kontemplacji w działaniu

Określenia (w języku francuskim użyte są w tym miejscu przymiotniki) „ludzie kontemplacji w działaniu”, „ludzie czynu w kontemplacji”, „mistycy miłosierdzia” itd., zostały zastosowane tak do świętego Wincentego jak do świętej Ludwiki.

Moglibyśmy zacytować wiele paragrafów z konferencji świętego Wincentego, które przekazują nam postawę kontemplacji, która podtrzymywała życie tego człowieka czynu. Wystarczy zacytować np: kilkakrotnie w konferencji „O miłości bliźniego”, wygłoszonej do Misjonarzy, wyraził się on w pierwszej osobie, wznosił oczy do nieba, wołając: „*O Zbawicielu*”; przypomnijmy sobie kilka jego wyrażen „*Patrzymy na Syna Bożego. O, jakże ma*

⁵ Por. NMI, 16.

⁶ Por. Mt 17, 1-9; V.C. 15.

⁷ Por. *Rozpocząć na nowo od Chrystusa*, 25.

⁸ V.C. 82.

litościwe serce, jakież ogień miłości! Mój Jezu, racz nam powiedzieć, kto Cię sprowadził z nieba, żeś przyszedł cierpieć przekleństwo ziemi, tyle męki i prześladowań? O źródło miłości, o miłości upokorzona aż do haniebnej śmierci, mój Zbawicielu ! Gdzież miłość podobna? Któż może osiąść tak nadzwyczajną miłość?... Miłość ta ukrzyżowała Go i dopełniła cudownego dzieła odkupienia. O, drodzy Księża, gdybyśmy mieli choć trochę tej miłości, czyżbyśmy pozostali w bezczynności? O nie, miłość nie może pozostać bezczynną”⁹. Te słowa wystarczą, aby uzasadnić przymiotnik (określenie) „mystyk w działaniu”. Kontemplacja miłości Chrystusa była dynamizmem, który pobudził naszego Założyciela do umiłowania Ubogich. Bowiernie nie można rozdzielić miłości uczuciowej od miłości czynnej, one się wzajemnie ubogacają.

Zupełnie słusznie wielki znawca duchowości francuskiej, powiedział o świętym Wincentym: *„To nie ubodzy zaprowadzili go do Boga, ale to Bóg zaprowadził go do Ubogich... Ten, kto uważa, że święty Wincenty był bardziej filantropem niż mistykiem, wyobraża sobie takiego Wincentego a Paulo, który nigdy nie istniał. To mistycyzm dał nam tego największego spośród wszystkich ludzi czynu”¹⁰.*

Jak Siostry Miłosierdzia mają kontemplować Chrystusa?

Powiedziałem przed chwilą, że nowoczesna duchowość zdołała przekroczyć rozumienie kontemplacji jako czegoś właściwego wyłącznie dla życia zakonnego. Konstytucje Zgromadzenia często używają słowa *kontemplacja* lub słów podobnych, a nikt ich nie oskarżył o to, że nie są Konstytucjami właściwymi dla Sióstr Miłosierdzia, jako członkiń stowarzyszenia życia apostołskiego. Przypomnijmy sobie niektóre paragrafy:

„Siostry kontemplują Chrystusa w sercu i życiu Ubogich”¹¹.

„Siostry kontemplują Chrystusa i starają się wyrazić w swoim własnym życiu dyspozycje (pokora, prostota i miłość), które czynią je bliskimi najbardziej wydziedziczonym”¹².

Służenie „podtrzymuje kontemplację i nadaje sens ich życiu wspólnotowemu tak, jak ich stosunek do Boga i życie braterskie we wspólnocie, ożywiają nieustannie ich apostołskie zaangażowanie”¹³.

„Kontemplują Chrystusa w wyniszczeniu Jego zbawczego Wcielenia, przejęte podziwem, że Bóg niejako nie może, czy nie chce rozstać się z człowiekiem. Uczą się od Syna Człowieczego ukazywać swym braciom Miłość dla świata”¹⁴.

„Działalność apostołska Sióstr Miłosierdzia żywi się kontemplacją. Przykładem jest tu Syn Boży, najgłębiej zjednoczony z Ojcem i usuwający się często na ustronie, aby się modlić”¹⁵.

⁹ Coste XII, p. 264-265.

¹⁰ Brémond, *Histoire littéraire du sentiment religieux en France*. Tome I, 219, 228 ; 246-247-

¹¹ K. 1.7.

¹² K. 1.10.

¹³ K. 2.1.

¹⁴ K. 2.2.

¹⁵ K. 2.14.

„Zwracając szczególną uwagę na Osobę Chrystusa i Jego postawę wobec Ubogich i poniżonych. W tym spojrzeniu na Jezusa Chrystusa kierują się przykładem i naukami Założycieli”¹⁶.

Podobnie, gdy Konstytucje przedstawiają postać Maryi, zapraszają Siostry Miłosierdzia do kontemplowania w Niej: *Niepokalanej... Służebnicy... Matki Boga*¹⁷; do spoglądania na Nią¹⁸ i do uznawania Jej jako Mistrzyni życia duchowego¹⁹. Dwa inne paragrafy Konstytucji precyzują nierozdzielność jedność, jaka istnieje dla Sióstr Miłosierdzia między kontemplowaniem Chrystusa i Maryi a służeniem Ubogim, między miłością uczuciową a miłością czynną: „*Jedna i ta sama miłość ożywia i kieruje ich kontemplacją i ich służbą. Dzięki Wierze są przekonane, że to Bóg oczekuje na nie w tych, którzy cierpią*”²⁰. „*Dla Sióstr Miłosierdzia służba Chrystusowi w Ubogich jest aktem Miłości – miłości uczuciowej i czynnej – która kieruje ich życiem*”²¹. Według wyrażenia samego świętego Wincentego, życie Sióstr jest zdefiniowane jako „stan miłości” lub „bycie apostołkami miłości”.

Jak już to powiedzieliśmy, Papież w swoim liście apostołskim do Kościoła z okazji Trzeciego Tysiąclecia, podkreśla ogólne wskazania, jakie każda wspólnota powinna dostosować do swojej konkretnej rzeczywistości. Jeśli zastosujemy tę zasadę do tematu, jaki nas zajmuje, to Siostry Miłosierdzia nie tylko powinny kontemplować oblicze „cierpiącego” i „zmartwychwstałego” Chrystusa, jakiego ukazuje Papież²², ale powinny również spoglądać na Chrystusa „objawionego w Piśmie Świętym i ukazanego przez Założycieli: *Wielbiciela Ojca, Sługę wykonującego pełen miłości plan zbawienia i Głosiciela Ewangelii Ubogim*”²³.

Wpatrując się uważnie w te rysy Chrystusa, Siostry Miłosierdzia odkryją, podobnie jak święty Wincenty: Chrystusa „*napelnionego najwyższą czią bóstwa i nieskończonym pragnieniem oddania godnej czci Bogu. On to ma doskonale poznanie całej wielkości Boga Ojca, uwielbia Go i chwali bez końca*”²⁴; Chrystusa, który „*oświadczył, że nie szuka własnej chwały, ale chwały Ojca Swojego; wszystko co uczynił i powiedział, było dla uwielbienia Go*”²⁵; Chrystusa, który uniżył się, przyjmując naszą naturę ludzką, aby wypełnić Boży plan zbawienia; Chrystusa, który przyszedł na świat nie po to aby Mu służyło, lecz aby służyć i który jest „źródłem upokorzonej miłości”; Chrystusa głoszącego Ewangelię Ubogim, zapowiadającego bliskość Królestwa Bożego oraz że Ubogim przysługuje pierwszeństwo w tym Królestwie.

Dzięki sposobowi przeżywania kontemplacji i działania, które są nierozdzielne, wpatrując się w oblicze Chrystusa i odkrywając te konkretne rysy, Siostry Miłosierdzia uczą się prostoty, pokory i miłości, cnót charakterystycznych dla służebnicy; zależności i ufności w Opatrzność Bożą; dyspozycyjności wobec woli Bożej; gorliwości, która je pobudza do ewangelizowania Ubogich w integralnej służbie.

¹⁶ K. 2.15.

¹⁷ Por. K. 1.12.

¹⁸ Por. K. 2.11.

¹⁹ Por. K. 2.16.

²⁰ K. 1.4.

²¹ K. 2.9.

²² Por. NMI, 25-28.

²³ K. 1.5.

²⁴ Coste XII, p. 108; Konferencja z 13 grudnia 1658.

²⁵ Coste XII, p. 144; Konferencja z 21 lutego 1659.

Zarówno we współczesnej duchowości, jak w Konstytucjach i w duchowości Sióstr Miłosierdzia, kontemplowanie nie oznacza ucieczki od rzeczywistości, ani chronienia się w świecie zamkniętym i pozbawionym ciała. Kontemplowanie jest równoważne z wpatrywaniem się w Jezusa Chrystusa, aby odkryć kryteria i postawy, które kierowały Jego życiem i podjąć próbę odtworzenia ich w naszym życiu. Jest to sprawa wiary, a nie uczuć. Adhortacja *Vita Consecrata* przypomina nam, że „*Spojrzenie utkwione w obliczu Chrystusa nie osłabia w Apostole woli służenia człowiekowi ; przeciwnie, umacnia ją, nadając jej nową zdolność oddziaływania na historię, aby uwolnić ją od tego, co ją oszpeca*”²⁶. Kontemplując oblicze Chrystusa Ukrzyżowanego, odkrywa się w nim wizerunek Boga zniekształcony w obliczach tyłu braci i sióstr, zniekształcony przez przemoc i wojnę, w twarzach upokarzanych i wykorzystywanych kobiet i dzieci, w smutnych i zmęczonych twarzach migrantów, w zawiedzionych twarzach opuszczonych staruszków²⁷. Chrystus, którego kontemplujemy, jest tym samym Chrystusem, który żyje i cierpi w Ubogich. Siostry Miłosierdzia odkrywają w nich Chrystusa cierpiącego, Chrystusa w agonii, aż do końca czasów. Wezwanie do wymiaru kontemplatywnego, do modlitwy i ciszy zalecane przez aktualną duchowość, stanowi także pewien rodzaj terapii usiłującej uzdrowić od powierzchowności, wyobcowania, aktywizmu i materializmu, które panują w dzisiejszej mentalności.

Jeszcze inne pouczające teksty świętego Wincentego pomagają nam w dobrym uchwyceniu tematu: „*Potrzeba życia wewnętrznego i należy o nie zabiegać ; jeśli się w tym uchybia, to uchybia się we wszystkim*”²⁸. „*Możecie odprawiać swoją modlitwę... w sposób który jest najlepszy. Nie trzeba bowiem modlić się w tym celu, by starać się o wzniosłe myśli, by popadać w ekstazy i zachwycenia, które są raczej szkodliwe niż pożyteczne, ale oddawać się jej jedynie, by dążyć do doskonałości i być naprawdę dobrymi Siostrami Miłosierdzia*”²⁹. „*Na modlitwie Bóg daje nam poznać, czego żąda, byśmy czynili i czego żąda, byśmy unikali*”³⁰. Dlatego też, dla naszego Założyciela, podstawowym punktem rozmyślenia jest podejmowanie konkretnych postanowień, które sprawiają, że nasze myśli i uczucia staną się skuteczne³¹.

Chrystus – centrum i fundament naszego życia

Wszystko co przed chwilą powiedziałem ma na celu podkreślenie wielkiego znaczenia dwóch punktów, które wam przedstawię w dalszej części. Pierwszy z nich stanowi podstawę dla rewizji Konstytucji, a drugi jest propozycją dla tego pierwszego rekolekcyjnego poranka.

• **Konieczna potrzeba centrum**

Jan Paweł II pisząc swój list pasterski na Trzecie Tysiąclecie, był świadomy bardzo złożonych i poważnych sytuacji, jakie charakteryzują aktualną epokę, jak też wyzwania, przed jakimi stoi Kościół. Jednakże, przed podaniem nam orientacji i priorytetów duszpasterskich,

²⁶ V.C. 75.

²⁷ Por. V.C. 75.

²⁸ Coste XII, p. 131; Konferencja z 21 lutego 1659.

²⁹ Coste IX, p. 30; Konferencja z 2 sierpnia 1640.

³⁰ Coste IX, p. 417; Konferencja z 31 maja 1648.

³¹ Por. Coste IX, p. 30; Konferencja z 2 sierpnia 1640.

najpierw powierzył nam swoje podstawowe przekonanie: „*Nie zbawi nas żadna formuła, ale konkretna Osoba!*”³².

Osoba, Chrystus, który jest Drogą, Prawdą i Życiem³³. Osoba, która stwierdza: „*Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić*”³⁴; perła, dla której warto jest wszystko sprzedać, aby ją kupić³⁵; solidne fundamenty, na których trzeba wznosić budowlę, zdolną do oparcia się wszystkim burzom³⁶. Jedynie ta Osoba, Chrystus, jest kamieniem węgielnym „*gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni*”³⁷.

Oczywiście, nie możemy i nie powinniśmy żyć poza tym, co dzieje się w świecie i w Kościele. Radości i nadzieje ludzi, ich problemy, ich poszukiwania, ich odkrycia i ich porażki są także naszymi. Obserwując życie konsekrowane możemy zauważyć, dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek, sytuację niepewności wobec przyszłości. Aby się o tym przekonać wystarczy przeczytać liczne książki i artykuły opublikowane na ten temat. Więcej w nich znajdujemy wyzwań i pytań niż pewności: na temat odbudowy, na temat wyzwań globalizacji, inkulturacji, konsumpcji, hedonizmu, aktywizmu, sekularyzmu (zeświecczenia)... Jeśli skupimy się na Zgromadzeniu, powinniśmy dodać do tego wszystkiego, co się odnosi do życia konsekrowanego w ogólności, troskę o formację, powołania, życie wspólnotowe, rewizję dzieł, inkulturację charyzmatu, itd.

Złożone problemy, którym Zgromadzenie ma stawić czoło, jak też możliwe rozwiązania wyrażają się w postaci *przysłówek* pytających: gdzie, jak, dlaczego, kiedy... lub w postaci *przymiotników*: dynamiczny, profetyczny, inkulturowany, zdecentralizowany, biorący udział (uczestniczący)... Te przysłówki i przymiotniki są bardzo ważne i niewątpliwie, stawiają nam one pytania i wymagają rozróżnienia, programowania i odpowiednich sposobów działania na płaszczyźnie lokalnej, prowincjalnej i generalnej. Jednakże podstawowy problem dla życia konsekrowanego wyraża się w *rzeczownikach*: Bóg, Królestwo, Chrystus, naśladowanie, Duch, wiara, nadzieja, miłość, misja, Ubodzy, radykalizm, wierność itd. Autentyczna rewitalizacja życia konsekrowanego i Zgromadzenia, lub też ich zeszytywnienie, bezbarwność czy zanik będą zależały od sposobu usytuowania się wobec tych rzeczowników. To znaczy, mówiąc najkrócej i w sposób jasny: jeśli Chrystus nadal będzie lub też, jeśli przestanie być ich centrum i fundamentem: „*Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba mało albo tylko jednego. Maria obrała najlepszą część*”³⁸.

Obrońcy odbudowy życia konsekrowanego wychodzą od stwierdzenia kryzysu wiary i duchowości, która traci swoją głębię. Dlatego też pierwszą kolumną gmachu tej odbudowy jest Osoba Jezusa Chrystusa, przyłgnięcie do Niego przez wiarę i uczestniczenie w Jego sprawie i w Jego misji. W epoce rozproszenia, wobec niezliczonych problemów i propozycji, bardzo pilną koniecznością jest to, by nie utracić z pola widzenia centrum, Osoby Jezusa Chrystusa, rzeczownika w oparciu, o który przymiotniki i przysłówki nabiorą sensu i wartości. Niech drzewa nie przeszkadzają nam w patrzeniu na cały las.

³² NMI, 29.

³³ Por. J 14, 6.

³⁴ J 15, 5.

³⁵ Por. Mt 13, 45-46.

³⁶ Por. Łk 6, 47-49.

³⁷ Dz 4, 12.

³⁸ Łk 10, 41-42.

Konstytucje pragną, aby było to jasne już od samego początku: „*Regułą Sióstr Miłosierdzia jest Chrystus*”. Stwierdzenie to odnosi się nie tyle do Jego nauczania ile raczej do Jego Osoby. Chrystus jako centrum, fundament, wzór i sens życia Sióstr Miłosierdzia. Jezus mówił do swoich uczniów „pójdźcie za Mną”, a uczniowie nie spotkali jakiejś książki lecz Osobę.

Jednym z przekonań, jakie święty Wincenty starał się najbardziej wpoić pierwszym Siostrom było to, że służąc Ubogim, służy się samemu Chrystusowi. Powołanie jest zawsze wezwaniem-odpowiedzią w pójściu za Chrystusem. Może się zdarzyć, iż niektóre Siostry Miłosierdzia utożsamiają pierwsze wezwanie-odpowiedź ze służeniem Ubogim. Jednakże natychmiast spostrzegą, że taka motywacja nie wystarczy i że samo służenie Ubogim nie uzasadnia wstąpienia do Zgromadzenia, gdyż istnieje wiele instytucji, które służą Ubogim. Przychodzicie do Zgromadzenia, aby być dobrymi chrześcijankami, aby służyć Chrystusowi i kontynuować Jego misję Głosiciela Ewangelii i Sługi Ubogich w duchu, który nadaje specjalny, własny koloryt temu sposobowi postępowania za Chrystusem; w duchu, który jest owocem kontemplacji Chrystusa w konkretnych rysach objawionych w Piśmie Świętym i ukazanych przez Założycieli³⁹. Ten Chrystus jest Regułą, centrum, fundamentem i racją bycia Sióstr Miłosierdzia.

- **Miłość uczuciowa i czynna**

Celem refleksji, jakie wam przedstawiam w tym ostatnim punkcie jest podanie wam motywacji oraz pomocy na czas medytacji indywidualnej przed Najświętszym Sakramentem, jaka została przewidziana na to przedpołudnie. Zacznę od dwóch bardzo znanych tekstów świętego Wincentego:

W Konferencji z 9 lutego 1653 r., jednej z, trzech jakie święty Wincenty wygłosił do Sióstr by mówić im „o duchu Zgromadzenia”, Założyciel pyta : Jakież jest więc duch Sióstr Miłosierdzia ? A następnie odpowiada: „*Jest to, moje Siostry, miłość Pana Naszego*”. Cała konferencja jest wyjaśnieniem sposobu, w jaki należy wyrażać tę miłość. „*Abyście zrozumiały, co to jest miłość – kontynuuje święty Wincenty – powinnyście wiedzieć, że się ją praktykuje w podwójny sposób: jedna jest uczuciowa, a druga czynna. Miłość uczuciowa polega na tkliwości w miłości. Powinnyście kochać Pana Naszego tkliwie i czule jak dziecko, które nie może odłączyć się od swojej matki ale woła « Mama », skoro tylko ona chce się od niego oddalić. Podobnie serce, które kocha Pana Naszego, nie może znieść Jego oddalenia się, ale musi się Go trzymać tą miłością uczuciową, która rodzi miłość czynną. Pierwsza bowiem nie wystarcza, moje Siostry ; trzeba posiadać obydwie. Z miłości uczuciowej trzeba przejść do miłości czynnej, która polega na wykonywaniu czynków miłosiernych, jak usługiwanie ubogim z radością, odwagą, wytrwałością i miłością. Te dwa rodzaje miłości są jakby życiem Siostry Miłosierdzia, bo być Siostrą Miłosierdzia to znaczy kochać Pana Naszego tkliwie i stale: tkliwie, to znaczy, odczuwa się przyjemność, kiedy o Nim mówią, kiedy się o Nim myśli i jest się zupełnie napełnioną tą pociechą, kiedy się wspomni: «Jak to! Pan mój wezwał mnie, bym Mu usługiwała w osobie ubogich ; och ! co za szczęście!» Miłość Sióstr Miłosierdzia jest nie tylko tkliwa, jest ona czynna, bo czynnie służy ubogim i co do ciała i co do duszy”⁴⁰.*

Przypominając te słowa świętego Wincentego, chciałbym podkreślić, że według naszego Założyciela, miłość uczuciowa do Naszego Pana jest konieczna. Miłość tkliwa, która tryska z samej głębi naszego serca, gdyż ta właśnie miłość pobudza („rodzi”) miłość do Ubogich

³⁹ Por. K. 1.5; 1.10; 2.2.

⁴⁰ Coste IX, p. 592-593; Konferencja z 9 lutego 1653.

i sprawia, że staje się ona czynna. Obydwa rodzaje miłości są konieczne i właśnie z nich się składa życie Sióstr Miłosierdzia. Z tej racji, gdy święty Wincenty mówił Siostrom o duchu Zgromadzenia, powiedział: „*polega on na miłości Pana Naszego, na miłości ubogich, miłości między wami, na pokorze i prostocie*»⁴¹.

Niektórzy znawcy duchowości wincentyńskiej, komentując te słowa świętego Wincen- tego, podkreślają zazwyczaj miłość czynną. Odnosi się wrażenie, iż nie doceniają miłości uczuciowej, a jedyną najważniejszą sprawą jest zaangażowanie na rzecz Ubogich, jakby fakt mówienia na temat uczuć, serca (uczucie i miłość do Chrystusa) nie były potrzebne, tak jakby trzeba było je skrywać, gdyż czujemy się zawstydzeni, gdyż boimy się, że zostaniemy określeni mianem osób sentymentalnych. Święty Wincenty pisał do świętej Ludwiki : „*Bóg jest miłością i pragnie, byśmy zdążyli do Niego poprzez miłość*”⁴². Nie próbuję tutaj kłaść większego akcentu na duchowości opartej na uczuciach, pozbawionej zaangażowania w sprawę Ubogich. Taka postawa nie byłaby ani ewangeliczna ani wincentyńska. Pragnę w sposób jasny stwierdzić konieczność pielęgnowania i wyrażania najprawdziwszych uczuć serca, które wytryskują z wiary, nadziei i także z miłości; konieczność powtarzania tysiąc jeden razy „Jezu, wierzę w Ciebie, ufam Tobie, kocham Cię z całego serca”. To sam Jezus streścił całe prawo i proroków w dwóch przykazaniach: „*Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. To jest największe i pierwsze przykazanie. Drugie podobne jest do niego: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego*”⁴³ To On sam obwieścił swoim uczniom: „*Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem*” ... *Nazwałem was przyjaciółmi*”⁴⁴. To On trzy razy zapytał Piotra: „*Czy miłujesz Mnie?*” i to On słuchał trzykrotnie powtarzanej odpowiedzi Piotra: „*Panie, Ty wiesz, że Cię kocham*”⁴⁵.

Tak, trzeba mówić Chrystusowi, że Go kochamy. I jeśli stwierdzenie to jest prawdziwe i pochodzi z samej głębin naszego serca, poprowadzi nas ono do zdemaskowania innych bożków i do ukierunkowania naszych uczuć, aby nie ograniczały się one jedynie do bezowocnych wypowiedzi: „Panie”, „Panie”... Zatem, nie miejcie co do tego wątpliwości: miłość uczuciowa do Chrystusa, jeśli tylko jest autentyczna, rodzi, podtrzymuje i rozwija miłość uczuciową do Ubogich. Bez miłości uczuciowej, miłość czynna słabnie i zanika, lub zaczyna się ograniczać do humanizmu, pozostającego na płaszczyźnie poziomej; podobnie miłość uczuciowa staje się bezowocnym spirytualizmem bez zweryfikowania jej w miłości czynnej. Życie i przytoczone słowa świętego Wincen- tego są dowodem, że te dwa wymiary miłości są konieczne i nierozdzielne. Z tego też względu, Wincenty jest „człowiekiem czynu i miłości”.

Miłość do Chrystusa nie polega jedynie na pamięci o Nim, ani na podziwianiu Jego dzieł tak jak się podziwia dzieła wybitnych postaci historycznych (świętych, dobroczyńców, artystów, filozofów...). Nie można kochać jakiejś idei, można kochać jedynie osobę. A Jezus jest żywy, zmartwychwstał i pozostaje z nami aż do końca czasów. Zaprasza nas On do tego, byśmy trwali w Jego Miłości, która jest miłością konkretną, ludzką, wcieloną, ponieważ stał się On jednym z nas, aby nam objawić i uobecnić miłość Ojca i Jego miłość, której dowód nam dał, umierając na krzyżu. Życie konsekrowane może być pojmowane jedynie w oparciu o tę miłość Chrystusa, który nas uwiódł, a my pozwoliliśmy się uwieść⁴⁶. Jaka jest więc wymowa

⁴¹ Coste IX, p. 595-596; Konferencja z 9 lutego 1653.

⁴² Coste I, p. 86; List do Świętej Ludwiki, około 1630.

⁴³ Mt 22, 37-39.

⁴⁴ J 15, 9; 15, 15.

⁴⁵ Por. J 21, 15-17.

⁴⁶ Por. Jr 20, 7.

pieczęci Zgromadzenia, jeśli nie ta właśnie miłość Chrystusa Ukrzyżowanego, która rozpala serca Sióstr Miłosierdzia i przynagla je do tego, by kochały Ubogich miłością Chrystusa?

Drugi tekst świętego Wincentego jest także znany, podobnie jak ten, który przed chwilą zacytowaliśmy : „*Miłość jest pomysłowa aż do nieskończoności*”⁴⁷. Również komentarze na temat tego zdania podkreślają zazwyczaj aspekt społeczny, zapominając o znaczeniu mistycznym i duchowym, izolując ten fragment od jego pierwotnego kontekstu.

Święty Wincenty wypowiedział to zdanie pośród wskazań i zachęt skierowanych do umierającego seminarzysty. Zaprasza go do proszenia Boga o przebaczenie za swoje grzechy i do ufności w Boże Miłosierdzie i w Jego nieskończoną dobroć. Przede wszystkim jednak zachęca go do wzbudzania aktów miłości: „*O Boże mojego serca !... Jakże bym mógł się przywiązać do czego innego , prócz Ciebie! Czy może do siebie samego?... O jedyne dobro moje, nieskończona dobroci! Czemuż nie mam tyle dla Ciebie miłości, jak wszyscy Serafinowie razem? O mój Boże, w obliczu nieba i ziemi ofiaruję Ci moje serce takie, jakim ono jest*”⁴⁸. Święty Wincenty kontynuuje, przypominając temu Bratu, że Bóg jest miłością i że stworzył nas na swój obraz, to znaczy dla miłości. A gdy grzech zniszczył w nas podobieństwo do Boga, Jego Syn przyjął Ciało, aby przywrócić miłość pomiędzy Bogiem i Jego stworzeniami. Więcej, Chrystus umiłował nas nieskończoną miłością i zanim powrócił do Ojca, wymyślił Eucharystię, gdzie pozostaje z nami na zawsze, gdyż „*miłość jest pomysłowa aż do nieskończoności*”⁴⁹. I kieruje jeszcze inne słowa zachęty do umierającego seminarzysty : „*Wierz mi, najdroższym podarkiem, jaki Mu możesz złożyć, jest twoje serce; nic więcej od ciebie nie żąda*”⁵⁰. I Wincenty dodaje: Jeśli w tej chwili trudno jest ci formułować akty wiary i skruchy, „*ucieknij się do miłości, bo z niej one wypływają*”⁵¹.

Przypominając te dwa teksty świętego Wincentego, powinniśmy raz jeszcze uznać, że to mistyka dała nam największego człowieka czynu. To miłość uczuciowa do Chrystusa wzbudziła jego miłość czynną i jego zaangażowanie na rzecz Ubogich. Zatem, „*Te dwa rodzaje miłości są jakby życiem Siostry Miłosierdzia*”⁵².

Jaką intencją kieruję się, adresując wam dzisiaj te słowa świętego Wincentego? Jaki mają one związek z zadaniem jakie macie zrealizować podczas tego Konwentu?

Liczne charyzmaty jakie pojawiły się w Kościele na przestrzeni wieków są wyrazem różnych sposobów wyrażania kontemplacji i postępowania za Chrystusem, jakie Duch Święty natchnął różnym założycielom. Macie dokonać rewizji Konstytucji i Statutów, abyście w dynamicznej wierności świętemu Wincentemu i świętej Ludwice, i będąc uważnymi na znaki czasu mogły dzisiaj wyrażać sposób naśladowania Chrystusa właściwy Siostrom Miłosierdzia. Aby to osiągnąć trzeba byście wpatrzyły się w oblicze Chrystusa i byście weszły w harmonię z rysami, jakie odkryli w Chrystusie nasi Założyciele. I więcej jeszcze: musicie doświadczyć na sobie, że to miłość Chrystusa was przynagla i że tę miłość Chrystusa macie uobecniać pomiędzy Ubogimi. Zatem, w ciągu pracy, która was czeka, powinnyście nieustannie stawiać sobie to pytanie: Czy te wyrażenia z Konstytucji pomogą nam bardziej kochać Chrystusa

⁴⁷ Coste XI, p. 146. Słowa Świętego Wincentego do jednego z Braci bliskiego śmierci, 1645.

⁴⁸ Idem

⁴⁹ Idem. 146.

⁵⁰ Idem, 147.

⁵¹ Idm.

⁵² Coste IX, p. 593; Konferencja z 9 lutego 1653.

i lepiej Mu służyć w osobie Ubogich? Bowiem, nie powinnyście się łudzić, moje Siostry: u początku naszego Zgromadzenia jest pasjonująca miłość świętego Wincentego i świętej Ludwiki do Chrystusa i do Ubogich – miłość uczuciowa i czynna. Miłość podobna do tej właśnie uzdolni was do dobrego wykonania tego zadania, jakie was czeka podczas tego Konwentu. Nie chodzi bowiem jedynie o przeprowadzenie rewizji samych tekstów, ale przede wszystkim o ożywienie miłości do Chrystusa, która objawia się przez różne sposoby służenia Ubogim.

O. Fernando QUINTANO, C.M.
Dyrektor Generalny

Nominacje

PROWINCJA MOZAMBIKU: Siostra Felismina SAMBU została ponownie mianowana Wizytatorką na trzy lata, 14 listopada 2002.

PROWINCJA SEWILLI: Siostra Maria del Pilar RENDÓN de DUEÑAS została mianowana Wizytatorką na miejsce Siostry Any Teresy FRANCO, 31 stycznia 2003.

PROWINCJA SZWAJCARII: Siostra Pia HUMBEL została ponownie mianowana Wizytatorką na trzy lata, 26 lutego 2003.

PROWINCJA RZYMU: Siostra Beatrice PRIORI została ponownie mianowana Wizytatorką na trzy lata, 24 stycznia 2003.

PROWINCJA SARDYNII: Siostra Rosina DESSI została mianowana Wizytatorką na miejsce Siostry Marii SECHI, 26 lutego 2003.

PROWINCJA NEAPOLU: Siostra Vittoria CAMIOLO została mianowana Wizytatorką na miejsce Siostry Veneri CASCINO, 5 marca 2003.

PROWINCJA WARSZAWSKA: Siostra Stanisława Celina KOKOSZA została mianowana Wizytatorką na miejsce Siostry Bożeny DŁUGOWSKIEJ, 22 lutego 2003.

PROWINCJA RECIFE: Siostra Maria José DANTAS COUTINHO została ponownie mianowana Wizytatorką na trzy lata, 11 grudnia 2002.

PROWINCJA RIO DE JANEIRO: Siostra Irma Jeny BORGES DA SILVA została mianowana Wizytatorką na miejsce Siostry Zenobii GONÇALVES TORRES, 16 stycznia 2003.

PROWINCJA FORTALEZY: Siostra Raimuna Korina DE SOUSA BASTOS została mianowana Wizytatorką na miejsce Siostry Iñes de BARROS LIMA, 4 marca 2003.

PROWINCJA BOGOTY: Siostra Hilda APONTE SOLER została ponownie mianowana Wizytatorką na trzy lata, 5 lutego 2003.

PROWINCJA PARAGWAJU: Siostra Maria Elisa ORTIZ BENITEZ została mianowana Wizytatorką na miejsce Siostry Teodory ESCOBAR, 12 marca 2003.

PROWINCJA JAPONII: Siostra Madeleine HARA została mianowana Wizytatorką na miejsce Siostry Xavier IMOTO, 26 lutego 2003.

* * * * *

PROWINCJA EKWADORU: Ojciec Gonzago MARTINEZ SALAME został mianowany Dyrektorem Sióstr Miłosierdzia na trzy lata, 12 grudnia 2002.

PROWINCJA WYSP KANARYJSKICH: Ojciec Tomas PERIBAÑEZ został ponownie mianowany Dyrektorem Sióstr Miłosierdzia na trzy lata, 17 marca 2003.

Duchowość Maryjna i charyzmat wincentyński

Ks. Korpus DELGADO, CM
Paryż 13 lipca 2002

Pragnę z całego serca podziękować ks. Beniaminowi Romo i komisji, która przygotowała ten miesiąc wincentyński, za zaproszenie mnie, by podzielić się kilkoma refleksjami na temat duchowości maryjnej w charyzmacie wincentyńskim.

Wstęp

Uznałem, że słusznie uczynimy, gdy skupimy się w naszej pracy na dwóch głównych elementach, na których oparłem obydwie części tej prezentacji.

1. Jakie są źródła inspirujące duchowość maryjną w charyzmacie wincentyńskim?
2. W jaki sposób ożywić duchowość maryjną w świeckich stowarzyszeniach wincentyńskich ?

Na początku podam kilka refleksji dotyczących samego pojęcia duchowości maryjnej.

Duchowość Maryjna

Ojciec Robert Maloney opisuje **duchowość** w następujących słowach: „*Jest to z jednej strony osobisty sposób, w jaki dana osoba jest złączona z Bogiem, a z drugiej strony, osobisty sposób wchodzenia w relację ze stworzeniami. Źródłem działania jest inspiracja. Najpierw jest pewna wizja będąca źródłem dynamizmu, ujmująca go w kanał prowadzący w określonym kierunku, pozwalając istocie ludzkiej w przekraczaniu samej siebie. Dla chrześcijanina, jest to sposób widzenia Chrystusa i złączenia się z Nim, a następnie Chrystus prowadzi do ofiarnego oddania się służbie Królestwu*”⁵³.

Duchowość wyraża relację do życia według *Ducha*, postępując za Chrystusem ku nowemu sposobowi *bycia i życia w Panu*.

⁵³ Ojciec Robert Maloney: *Un chemin vers les pauvres. Spiritualité de Vincent de Paul*. Desclée de Brouver, 1994, str. 13-14.

Z powyższych refleksji wynika, że mówienie o duchowości maryjnej nie może się ograniczać jedynie do przeglądu praktyk pobożności i nabożeństw do Dziewicy Maryi. Mówienie o **duchowości maryjnej oznacza znajdowanie w Maryi inspiracji do postępowania za Chrystusem**. Bowiern chrześcijaństwo nie polega na formułkach, ideologii czy pojęciach. Chodzi tu najpierw o dar, obecność, doświadczenie, życie. Postać Maryi pobudza do postawienia sobie pytań i stanowi inspirację do wcielania w swoim życiu postaw i wartości chrześcijańskich. Poprzez swoje konkretne postawy, Maryja jest nam zaproponowana jako uczennica Chrystusa, najdoskonalsza i pierwsza chrześcijanka: „w określonej sytuacji swego życia całkowicie i z poczuciem odpowiedzialności przyłgnęła do woli Bożej, przyjęła Jego słowo i wprowadziła je w czyn. Jej działanie było czynione miłością i wolą służenia. Okazała się pierwszą i najdoskonalszą Uczennicą Chrystusa; a to z pewnością ma powszechną i trwałą wartość wzoru”⁵⁴.

„**Maryja jest doskonałym wcieleniem duchowości chrześcijańskiej**”⁵⁵. Jest Ona **Mistrzynią życia duchowego**, według wyrażenia Pawła VI⁵⁶. W tym znaczeniu Kościół nazywa Ją wzorem chrześcijanina i wzorem Kościoła. „*Boża Rodzicielka jest, jak uczył już św. Ambroży, pierwowzorem (typus) Kościoła, w porządku mianowicie wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem*”⁵⁷. „*Tak to Maryja, córka Adama, zgadzając się na słowo Boże, stała się Matką Jezusa, a przyjmując zbawczą wolę Bożą całym sercem, nie powstrzymana żadnym grzechem, całkowicie poświęciła samą siebie, jako służebnicę Pańską, osobie i dziełu Syna swego, pod Jego zwierzchnictwem i wspólnie z Nim z łaski Boga wszechmogącego służąc tajemnicy odkupienia*”⁵⁸. Maryja jest doskonałą uczennicą Jezusa i idzie za Nim od chwili zwiastowania anioła, aż pod krzyż. „*Ta zaś łączność Matki z Synem w dziele zbawczym uwidacznia się od chwili dziewiczego poczęcia Chrystusa aż do Jego śmierci*”⁵⁹. Maryja pozwoliła się prowadzić Duchowi Świętemu bez żadnego zastrzeżenia: była Ona wypełniona Duchem Świętym, Jej życie było życiem w Duchu⁶⁰.

Już od pierwszych wieków Kościoła duchowość maryjna rozkwitła w sposób spontaniczny. Chrześcijanie poszczególnych epok proponowali różne formy, motywy, sposoby wyrazu swej pobożności maryjnej, zgodnie z charakterystyką danego okresu. „*Maryja jest łaską, która nieustannie zasila życie duchowe wierzących*”⁶¹. Podobnie rzecz się ma w Rodzinie Wincentyńskiej. Dlatego też czymś koniecznym dla nas jest zbliżenie się do źródeł inspiracji duchowości maryjnej w charyzmacie wincentyńskim, a następnie zastanowienie się nad sposobami propagowania duchowości maryjnej wewnątrz stowarzyszeń Wincentyńskich, aby była ona czymś **żywym również dzisiaj**.

⁵⁴ *Marialis Cultus*, 35.

⁵⁵ S. Galilea, *Le Chemin de la spiritualité*, Bogota, Éd. Paulinas, 1982, str. 104.

⁵⁶ *Marialis Cultus*, 21.

⁵⁷ *Lumen Gentium*, 63.

⁵⁸ *Lumen Gentium*, 56.

⁵⁹ *Lumen Gentium*, 57.

⁶⁰ Należy podkreślić więź, jaka istnieje między Maryją a życiem duchowym: „*Jeśli życie chrześcijańskie jest otwarciem na Królestwo Boże, Maryja jest Dziewicą ubogą, która całkowicie się otwiera na Niego i to w sposób szczególny. Jeśli życie chrześcijanina jest życiem w Chrystusie, Maryja jest osobą wierzącą, która uczestniczy w dziele zbawienia dokonanego przez Pana na drodze wierności, wsluchiwania się i wytrwałości. Jeśli na tym właśnie polega życie w Duchu, Maryja jest pierwszym stworzeniem, na które zostały wylany Duch Święty. Jest Ona stworzeniem o nowym sercu, a Duch Święty Ją pobudza do dawania świadectwa o Chrystusie i do uwielbiania Boga, który działa w historii*”. S. de Fiores, *Nouveau Dictionnaire de spiritualité* (S. De Fiores, T. Goffi, A. Guerra, dir), Madrid, Éd. Paulinas, 1991, str. 1162.

⁶¹ T. Goffi : *Nouveau Dictionnaire de mariologie* (S. De Fiores, S. Meo, E. Touron, dir), Madrid, Saint Paul, 1998, str. 668.

ŹRÓDŁA INSPIRACJI DUCHOWOŚCI MARYJNEJ W CHARYZMACIE WINCENTYŃSKIM

W tej chwili nie będziemy się długo zatrzymywać nad treścią i znaczeniem samego wyrażenia: *charyzmat wincentyński*⁶². Pozwólcie, że przypomnę trzy elementy pożyteczne dla naszej pracy.

- a) Przez **charyzmat wincentyński** rozumiemy dar Ducha Świętego wzbudzony przez Boga w Kościele, w świętym Wincentym i w świętej Ludwice de Marillac. Dar ten został udzielony wszystkim, którzy poszli w ich ślady, należąc do różnych instytucji i stowarzyszeń, jakie powstały dzięki ich inspiracji, starając się nim żyć, zachować go, pogłębiać i wciąż rozwijać w harmonii z Ciałem Chrystusa, które jest w stanie nieustannego wzrostu⁶³.
- b) Chociaż słowo **wincentyński** pochodzi od imienia Wincenty (Vincentius), to jednak nie możemy odnosić specyficznego charyzmatu wincentyńskiego jedynie do osobowości Wincentego a Paulo. Charyzmat ten da się zrozumieć tylko z uwzględnieniem oryginalnego wkładu Ludwika de Marillac. Im bardziej zgłębia się relację pomiędzy **Wincentym a Paulo i Ludwiką de Marillac**, tym trudniej jest przypisać inspirację charyzmatu wincentyńskiego tylko jednemu z nich.
- c) Kształtowanie się charyzmatu wincentyńskiego nie odnosi się w sposób wyłączny do epoki, w której żyli Założyciele. Charyzmat jest **rzeczywistością dynamiczną**, odtwarzaną w każdej epoce, zgłębianą i ubogacaną wciąż przez żywotność odpowiedzi dawanej przez poszczególne osoby, wspólnoty i każde stowarzyszenie w wierności Duchowi.

To tyle w odniesieniu do szczegółów, teraz skupimy się na naszym temacie. **Jakie są źródła inspiracji duchowości maryjnej w charyzmacie wincentyńskim?**

Rozwinę cztery źródła:

1. Życie Maryi takie, jak opowiada nam Ewangelia.
2. Wiara Kościoła, który ukazuje nam Maryję jako najwspanialszy jego członek.
3. Doświadczenie Wincentego a Paulo i Ludwika de Marillac.
4. Doświadczenie Rodziny Wincentyńskiej w oparciu o objawienia Matki Bożej Katarzynie Labouré.

Chociaż Rodzina Wincentyńska obejmuje różnorodne dziedziny, to jednak uważam, że swą duchowość czerpie z tych właśnie źródeł.

⁶² W ostatnich latach zostały opublikowane liczne opracowania na temat charyzmatu wincentyńskiego. Por. AA.VV. (różni autorzy): *Charisme vinentien. Memoire et prophétie*: Salamanque, Ceme, 2001.

⁶³ Por. *Mutuae Relationes*, 11; *Evangelica Testificatio*, 11; J. Elizondo: *Charisme et Esprit Vinentien*. *Vincentiana* (19989, str. 323-340.

1. ŻYCIE MARYI

Duchowość maryjna musi być zasilana osobistym i szczerym spotkaniem z Maryją, w oparciu o stały kontakt z **Ewangelią**. Dotyczy to zarówno epoki świętego Wincentego i świętej Ludwiki, jak też epoki objawień Katarzynie Labouré oraz epoki, w której żyjemy.

„Wreszcie pragniemy zauważyć, że ludzie naszej epoki - podobnie, jak i epok minionych winni także swoje poznanie rzeczywistości konfrontować ze słowem Bożym, a w szczególności jeśli chodzi o nasz przedmiot - swoje antropologiczne zapatrywania oraz wylaniające się z nich zagadnienia porównywać z taką postacią Najświętszej Maryi Panny, jaką przedstawia Ewangelia”⁶⁴.

W Nowym Testamencie nie ma zbyt wielu tekstów mówiących na temat Maryi. W Listach Apostolskich znajdujemy jedynie urywek z Listu do Galatów 4, 4. Jest jedna wzmianka o Maryi w Dziejach Apostolskich 1, 14. Dwa inne fragmenty znajdujemy w Ewangelii św. Marka 3, 31-35; 6, 3. W Ewangelii św. Jana, Maryja jest ukazana w dwóch scenach: 2, 1-12; 19, 26-27. Wiele szczegółów przekazują nam Ewangelie opowiadające o dziecięctwie Jezusa: Mt 1 – 2; Łk 1 - 2.

Pierwotny „kerygmat” skupia się na wydarzeniu śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa nie podając żadnej wzmianki o Maryi. Jednakże całość Nowego Testamentu uznaje rolę Maryi jako Matki i wzoru w historii Zbawienia, dlatego też zasługuje Ona na to, by była przyjęta i chwalona.

a) Maryja w Historii Zbawienia

Rolę Maryi w Historii Zbawienia można przedstawić w dwóch wyrażeniach, jakie znajdujemy w Ewangelii św. Łukasza :

- *Slużebnica Pańska* (Łk 1, 38). Maryja jest narzędziem wybranym przez Boga, dla wypełnienia Jego planów i jest wierna swojej misji w sposób bezwarunkowy.
- *Błogosławiona między niewiastami* (Łk 1, 42). Maryja jest nie tylko wybraną spośród siebie współczesnych kobiet. *„Błogosławieństwo ukazuje uczestniczenie w dobrach mesjańskich i udział w dziele zbawienia. Nie można tego ograniczać jedynie do wydania na świat owocu, ale w świetle epizodów opisanych w Starym Testamencie, gdzie jest mowa o działaniu wyzwalamym, określa wszystkie konsekwencje wynikające z faktu bycia Matką Mesjasza, który niesie ze sobą wyzwolenie”⁶⁵.*

Misję Maryi w Historii Zbawienia można pogłębić w oparciu o prorocstwo Symeona (Łk 2, 35), scenę odnalezienia Jezusa w Świątyni (Łk 2, 48) lub dwa epizody z Ewangelii św. Jana, gdzie jest mowa o „godzinie” (J 2, 1-12; J 19, 26-27).

⁶⁴ *Marialis Cultus*, 37.

⁶⁵ S. De Fiores, o. c. str. 1160. Por. Pwt 28, 4 ; Sdz 5, 24 ; Jdt 13, 18 ; 15, 12.

b) Maryja, wzorem dla ludu Bożego

Przedstawiając życie publiczne Jezusa, Ewangelie ukazują nam Maryję jako Matkę, która staje się uczennicą (Łk 8, 19-20, 11, 28).

Zwłaszcza ewangeliści Łukasz i Jan przedstawiają nam cechy osobowości Maryi, jako doskonałej chrześcijanki i wzoru dla całego ludu Bożego, dla Kościoła. „*Wszystkie wymiary życia duchowego charakterystyczne dla pokolenia ubogich Jahwe w Starym Testamencie, które zostaną następnie potwierdzone przez Błogosławieństwa ewangeliczne, skupiają się w Maryi i tworzą Jej portret duchowy: ubóstwo (Łk 1, 48), służenie (Łk 1, 38, 48; J 2, 5), bojaźń Boża (Łk 1, 29, 50), świadomość własnej kruchości (Łk 1, 52), poczucie sprawiedliwości (Łk 1, 35), solidarność z ludem Bożym (Łk 1, 52-55), radość (Łk 1, 28, 47), otwartość i dyspozycyjność wobec Bożego planu (Łk 1, 35, 51), ufność, że wierny i miłosierny Bóg wypełni obietnicę (Łk 2, 19, 51). Wszystkie te postawy ukazują głębię pobożności Maryi w harmonii z pobożnością Starego Testamentu. Kantyk Magnificat jest śpiewem ubogich zgromadzonych razem ze wszystkich stron historii biblijnej. Jest to pieśń prawdziwego i uduchowionego Izraela, będącego dziedzicem błogosławieństw mesjańskich. Przedstawia on Maryję jako Córkę Syjonu, „małą resztę” wspólnoty Izraela, która osiągnęła doskonałość, jest gotowa do przyjęcia radości mesjańskiej i do realizowania zbawczej obecności Boga pośród ludzkości*”⁶⁶.

c) Maryja jest godna, by Ją chwalono

Ewangelia Łukasza zaprasza chrześcijan do chwalenia Maryi: „*Oto błogosławić Mnie będą odtąd wszystkie pokolenia*” (Łk 1, 48), do przyłączenia się do Izraela, aby nazywać Ją „*Błogosławioną*” (Łk 1, 42), uznając, że działa w Niej Bóg, który Ją wybrał, aby uczestniczyła w sposób decydujący w Jego Planie Zbawienia.

d) Maryja przyjęta jako Matka

Ewangelia Jana zaprasza wszystkich idących za Jezusem do przyjęcia Maryi za swą Matkę: „*I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie*” (J 19, 27). Dla ucznia Jezusa, przyjęcie przez wiarę Jego Matki, stanowi jedno z dobrodziejstw wynikających z faktu bycia w komunii z Chrystusem⁶⁷.

Jak widzimy, Nowy Testament dostarcza nam istotnych elementów do kształtowania duchowości maryjnej: „*Lektura Pisma św. dokonująca się pod tchnieniem łaski Ducha Świętego - oczywiście bez pomijania zdobytych nauk ludzkich czy różnych uwarunkowań dzisiejszego świata - pomaga odkryć, jak Maryja może być uważana za wzór tego, czego oczekują ludzie naszych czasów*”⁶⁸.

⁶⁶ Ib. str. 1161.

⁶⁷ „*Scena opisana przez Jana ma znaczenie zbawcze, mesjańskie, kościelne, uniwersalne. Jest to objawienie ścisłej więzi z «godziną». Uczeń ma tu znaczenie typologiczne, reprezentatywne*”. S. De Fiores , o. c. str. 1162.

⁶⁸ *Marialis Cultus*, 37.

2. WIARA KOŚCIOŁA

Kościół jest sakramentem Chrystusa i tych, którzy za Nim idą. Jest on podstawowym i najbardziej autentycznym miejscem spotkania z Ojcem. Kościół jest „*Ojczyzną*”, uprzywilejowanym miejscem, w którym jest obecny i działa Duch Święty⁶⁹.

We wszystkich epokach historycznych powraca pokusa chrześcijaństwa i duchowości bez Kościoła i doświadczenia, jakie nam on ofiaruje. Jednakże wspólnota kościelna konfrontuje nasze osobiste doświadczenie chrześcijańskie z Ewangelią i z życiem Jezusa, aby nie stało się ono czymś sekciarskim lub jedynie subiektywnym. Wspólnota Kościoła stawia w zasięgu naszej ręki wielką tradycję duchową chrześcijaństwa i proponuje żywych świadków podążających za Jezusem, wzbudzonych przez Ducha Świętego.

To właśnie we wspólnym celebrowaniu wiary, w zgłębianiu Słowa Bożego, we wspólnym podejmowaniu odpowiedzi poprzez chrześcijańskie zaangażowanie się, wspólnota Kościoła zachęca swoich członków do życia w Bogu, we wzajemnym wspomaganiu się.

Sobór Watykański II poświęcił Maryi cały VIII rozdział Konstytucji *Lumen Gentium*: Błogosławiona Maryja Dziewica Boża Rodzicielka w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. „*Jest to owocem obydwu tendencji, dlatego też rozdział ten przedstawia Maryję w sposób piękny, pozytywny, zrównoważony, ekumeniczny, biblijny, eklezjalny. Maryja przedstawiona tu została z wielką głębią w oparciu o teksty z Pisma Świętego, solidną naukę teologiczną i z wielkim namaszczeniem. Podkreślona też została Jej niezrównana rola, jaką odegrała w historii Zbawienia, ale zawsze w relacji do Chrystusa i Kościoła*”⁷⁰.

Paweł VI wydał w 1974 r. adhortację apostołską *Marialis Cultus*. Uaktualnia w niej nauczanie Soboru Watykańskiego II na temat Maryi Dziewicy, w sposób jasny przedstawia istotę relacji Maryi Dziewicy ze Zbawicielem i wskazuje kierunki duchowości i kultu maryjnego proponując Maryję jako wzór: Dziewica słuchająca, Dziewica, która się modli, Dziewica, która ofiaruje, Dziewica Matka.

Jan Paweł II wydał w 1987 r. encyklikę *Redemptoris Mater*, aby „*idąc za głosem Soboru Watykańskiego II – uwydatnić szczególną obecność Bogarodzicy w tajemnicy Chrystusa i Jego Kościoła... Chodzi zaś tutaj nie tylko o samą naukę wiary, ale także o życie z wiary — w tym wypadku więc o autentyczną «duchowość maryjną»*”⁷¹.

Autentyczna duchowość maryjna musi czerpać ze źródła, jakim jest wiara Kościoła, wciąż na nowo poddawana analizie i formułowana w dokumentach jego magisterium. Nie jest możliwe stworzenie autentycznej duchowości maryjnej pozostając na marginesie Kościoła lub poza nim, a jeszcze mniej, występując przeciwko Kościołowi.

⁶⁹ Por. S. Galilea, o. c. str. 66-68.

⁷⁰ F. M. Lopez Melus: *Marie de Nazareth, la vraie disciple*, Salamanque, Éd. Sigueme, 1999, str. 335.

⁷¹ *Redemptoris Mater*, 48.

3. DOŚWIADCZENIE WINCENTEGO A PAULO I LUDWIKI DE MARILLAC

Dla nas, którzy należymy do Rodziny Wincentyńskiej, doświadczenie Wincentego a Paulo i Ludwika de Marillac powinno być zawsze stałym odniesieniem. Mamy nieustannie zachowywać, pogłębiać i rozwijać charyzmat wincentyński⁷².

Przypatrzmy się z bliska ich doświadczeniu. Powinno ono stać się inspiracją dla naszej duchowości maryjnej.

3.1. DOŚWIADCZENIE WINCENTEGO A PAULO

André Dodin, przedstawiając mariologię według świętego Wincentego, pisze: „*Oczywiście, że należy on do rodziny... mogli powiedzieć znani mistrzowie życia duchowego wielkiego wieku spoglądając na Ks. Wincentego a Paulo... ale jakież to ubogi krewny!*”⁷³

Epoka świętego Wincentego charakteryzuje się w sposób szczególny reakcją katolików na zwolenników reformacji⁷⁴. Z tego powodu zostały namnożone przejawy nabożeństwa do Matki Bożej, czasem w sposób przesadzony. W roku 1638 Ludwik XIII poświęcił Królestwo Francji Maryi. Anna Austriaczka powierzyła bratu Fiacre dopełnienie kilku przedsięwzięć związanych z wyrażaniem pobożności maryjnej: pielgrzymki do sanktuariów maryjnych, podarunki, etc. Również teolodzy i mistrzowie życia duchowego rozwinęli ten temat w swoich traktatach, przyczyniając się do ułatwienia nabożeństwa do Matki Bożej i uznania Jej przywilejów. Natomiast wśród prostego ludu powstawały liczne Bractwa Różańcowe, urządzano pielgrzymki i podejmowano różne praktyki pobożne.

W całym tym kontekście naszą uwagę przyciąga powściągliwość myśli i przejawów pobożności maryjnej u Wincentego a Paulo. Na przestrzeni 8000 stron jego listów i konferencji, spotykamy tylko 200 razy odniesienie do Matki Bożej: „*Wincenty a Paulo mówi o Matce Bożej jakby mimochodem, używając sformułowań klasycznych i w tonie umiarkowanym*”⁷⁵.

W roku 1600, Wincenty a Paulo odprawił swą pierwszą Mszę św. w Notre Dame de Remouille. Przypisuje Matce Bożej oswobodzenie z niewoli⁷⁶. W roku 1623 pielgrzymuje wraz ze swą rodziną do Matki Bożej w Buglose. W 1639 uczestniczy także w pielgrzymce do Chartres. Zazwyczaj kończy swe listy zdaniem: „*w miłości Pana Naszego i Jego Świętej Matki*”⁷⁷.

⁷² Por. *Mutuae Relationes*, 11. *Evangelica Testificatio*, 11.

⁷³ A. Dodin. *Le culte de Marie et l'expérience religieuse de M. Vincent de Paul*. Vincentiana (1995), str. 207-225. Inne opracowania na ten temat : J. P. Renouard : *Le sens marial dans l'expérience spirituelle de saint Vincent* en AA.VV. *Les apparitions de la Vierge Marie à sainte Catherine Labouré*. Salamanque, Éd. Ceme, 1981. V. de Dios. *Marianismo Vincenciano* en AA.VV. *Dictionnaire de la Spiritualité Vincentienne*. Salamanque, Éd. Ceme, 1995. *Saint Vincent de Paul et la Vierge Marie*, en AA.VV. *Au temps de saint Vincent et aujourd'hui* ; Vol. II. Salamanque, Éd. Ceme, 1997.

⁷⁴ „*Gdyby nie nadużycia, do jakich doszło w kulcie oddawanym Maryi, to nie nalegalbym, aby go całkiem porzucić*” pisał Luter w 1523 r.

⁷⁵ V. De Dios, o. c. str. 351. por. A. Dodin, p. c.

⁷⁶ Saint Vincent de Paul, *Œuvres complètes*. 12 vol. Salamanque, 1972-1982.

⁷⁷ Coste I, str. 38.

Już od chwili założenia pierwszego Bractwa Miłosierdzia w Châtillon-les-Dombes w 1617 r., Wincenty proponuje, aby za jego Patronkę obrać Matkę Bożą: „*Ponieważ Matka Boga została wezwana jako Patronka ważnych dzieł, dzięki temu wszystko przybiera dobry obrót i jest czynione na chwałę Jej Syna, Jezusa . Dlatego też wyżej wymienione Panie obierają Ją za Patronkę i Opiekunkę tego dzieła, prosząc Ją pokornie, by w sposób szczególny miała nad nim pieczę*”. Podobne odniesienia możemy znaleźć w regulaminach Bractw, które będą później powstawać⁷⁸.

Zgodził się na to, by Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia zostało ofiarowane Dziewicy Maryi, która będzie uznawana jako Jedyna Matka Zgromadzenia. Zachęca Siostry, by nosiły Różaniec, modliły się na nim i odmawiały modlitwę Anioł Pański⁷⁹.

Zaleca Misjonarzom szczególne nabożeństwo do Matki Bożej: „...*abyśmy Najświętszej Maryi Pannie szczególną cześć oddawali... wszyscy i każdy z osobna starać się będziemy z pomocą Bożą spełniać doskonale następujące rzeczy: 1. Codziennie szczególnym nabożeństwem czcić tę najdosłojniejszą Matkę Chrystusa i naszą; 2. Naśladować według swoich sił Jej cnoty, a zwłaszcza pokorę i czystość, 3. Ilekroć nadarzy się sposobność, zachęcać innych by Jej zawsze szczególną cześć oddawali i godnie Jej służyli*”⁸⁰.

Jednakże święty Wincenty odradza czułość i przesadę w demonstrowaniu miłości do Matki Bożej. Do ks. Lamberta pisze. „*Dobrze ksiądz uczyni, jeśli się pozbędzie tej dziewczyny, radząc jej, by nie bawiła się w te wszystkie wizje, jakie ma... Nasz Pan ani Najświętsza Panna nie mieli żadnych widzeń i żyli jak zwyczajni ludzie*”⁸¹.

Wincenty a Paulo proponuje Maryję jako **wzór**: „*Powinnyście sobie wziąć za wzór Najświętszą Pannę*”⁸²; „*Prośmy Matkę Najświętszą, która bardziej niż ktokolwiek inny zgłębiła istotę zasad ewangelicznych i praktykowała je w swym życiu*”⁸³. W jego konferencjach i listach ukazanych jest kilka cech Maryi, jakie poleca on naśladować: jest Ona posłuszna woli Bożej, skromna, dyskretna, bez grzechu, pokorna, doskonała, pełna łaski, uboga, wytrwała, jest Dziewicą, Służebnicą Pańską...⁸⁴

Wincenty skupia swą uwagę na **trzech elementach**, trzech misteriach życia Maryi: Niepokalanym Poczęciu, Zwiastowaniu i Nawiedzeniu. „*Te trzy misteria są podstawą, literą i duchem w Jej postępowaniu za Chrystusem i w Jej życiu w łączności z Bogiem*”⁸⁵. Kontemplacja Maryi w wydaniu Wincentego a Paulo sytuuje się w samym centrum porządku duchowego: oddać się Bogu, aby służyć Mu w ubogich.

a) Niepokalane Poczęcie

W tajemnicy Niepokalanego Poczęcia święty Wincenty widzi Dziewicę Maryję pokorną i czystą, **ogoloconą z samej siebie, aby móc przyjąć Boga** i pozwolić, aby On Ją nappełnił. Są

⁷⁸ Coste XIV, str. 126. Por również str. 419, 446, 487, 527, 539, 823.

⁷⁹ Coste IX, str. 220; Coste X, str. 570.

⁸⁰ Reguły Zgromadzenia Misji X, 4.

⁸¹ Coste II, str. 96.

⁸² Coste IX, str. 87 (25 stycznia 1643, O naśladowaniu wiejskich dziewcząt, str. 82).

⁸³ Coste XII, str. 129.

⁸⁴ Por. AA.VV. *Au temps de saint Vincent et aujourd'hui*, o. c. str. 368.

⁸⁵ A. Dodin, o. c. str. 219.

to podstawowe postawy dla wszystkich tych, którzy pragną огоłocić się z samych siebie i przyoblec się w Ducha Jezusa Chrystusa.

„(Bóg) powiedział więc, że trzeba będzie, aby Jego Syn wziął ciało ludzkie z niewiasty godnej Go przyjęc, niewiasty obdarzonej najprzedniejszymi łaskami, wolnej od grzechu, pełnej pobożności i dalekiej od jakichkolwiek niedobrych uczuć: Przywiódł więc sobie przed oczy wszystkie niewiasty, jakie kiedykolwiek miały istnieć i wśród nich do dzieła tego nie znalazł godniejszej od Niepokalanej Dziewicy Maryi. Dlatego zamierzył od wieków przygotować Mu to mieszkanie, ozdobić je najrzadszymi i najgodniejszymi dobrami, jakich nie otrzymało nigdy żadne stworzenie, aby to była świątynia godna Boga, pałac godzien Jego Syna. Jeśli wszystko przewidujący spojrzal w tak daleką przyszłość, by poszukać miejsca na przyjęcie swego Syna, a znalazłszy je, przyozdobił je wszelkimi łaskami, mogącymi przyozdobić stworzenie, jak sam to oświadczył przez anioła, którego posłał do Niej jako ambasadora, o ileż bardziej powinniśmy przewidzieć dzień i usposobienie konieczne do przyjęcia Go!”⁸⁶

Przyjąc Boga, napełnić się Nim, przyoblec się w Jezusa Chrystusa, огоłocić się z samego siebie jak Niepokalana. Takie jest pierwsze wydarzenie, jakie Wincenty a Paulo zauważa w dziewicy Maryi.

b) Zwiastowanie

Pokora przygotowuje i wspiera oddanie się Bogu. Znać Boga i uznać Go za jedyne Pana, **być świadomym własnej małości przed Nim, oddać Mu się**, aby służyć bliźniemu i wypełnić Jego dzieło. Jest to drugie wydarzenie, jakie Wincenty odkrywa w Maryi w scenie Zwiastowania.

„Trzeba uznać istnienie Boga i mieć pewne poznanie Jego doskonałości, zanim Mu się złoży ofiarę, to jest naturalne, o, proszę was, komuż to ofiarujecie dary? Tym, o których wiecie, że są wielkimi, książętom, królom składacie swe holdy. To jest tak dalece prawda, że Bóg zachował tenże sam porządek w tajemnicy Wcielenia. Kiedy Anioł przyszedł pozdrowić Najświętszą Pannę, naprzód uznał Ją pełną łaski niebieskiej: Ave, gratia plena, jesteś pełna łaski i ubogacona darami Boga. Uznaje Ją więc i wielbi jako pełną łaski, a cóż następnie czyni? Daje Jej ten piękny dar drugiej Osoby Trójcy Przenajświętszej: Duch Święty z najczystszej krwi Najświętszej Panny utworzył ciało, potem Bóg stworzył duszę dla ożywienia tego ciała i natychmiast Słowo złączyło się z tą duszą przez zadziwiające połączenie i tak Duch Święty dopełnił niepojętej tajemnicy Wcielenia. Uwielbienie wyprzedziło ofiarę”⁸⁷.

Tak jak Maryja podczas Zwiastowania mamy oddać się Bogu dla realizacji Jego dzieła: *„Powiedziano, że trzeba szukać Królestwa Bożego. Trzeba szukać, jest to jedno tylko słowo, ale wiele zawiera w sobie treści; znaczy bowiem, że powinniśmy usilować wypełniać zawsze to, co jest przykazane; pracować zawsze dla Królestwa Bożego, a nigdy nie być obojętnymi i leniwymi... Szukajcie, to znaczy: miejcie staranie, działajcie”⁸⁸.*

⁸⁶ Coste XIII, str. 35.

⁸⁷ Coste XII, 326-327.

⁸⁸ Coste XII, 131.

c) Nawiedzenie

Ogłoszeni z siebie samych i oddawszy się Bogu, nasze życie jest oddane **służbie Ubogim**: „*Oddaliście się Bogu dla służenia ubogim*”. W scenie Nawiedzenia, w Maryi udającej się do swej krewnej, Elżbiety, święty Wincenty odkrywa ten trzeci element duchowej wędrówki.

Proponuje tę ochoczość Maryi w scenie Nawiedzenia, jako wzór służenia Ubogim: „*Będą czciły Najświętszą Pannę, która radośnie i ochoczo udała się do swej kuzynki*”⁸⁹.

W ten sposób wysnuje on konkretny wniosek dla życia Siostry Miłosierdzia „*Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia jest ustanowione, by kochało Boga, służyło Mu i czciło Pana Naszego, swego Patrona, oraz Najświętszą Pannę.*» *W jaki sposób macie Go czcić? Wasza Reguła to dodaje w dalszym ciągu, dając wam poznać plan Boży w waszym ustanowieniu: «By usługiwać ubogim chorym co do ciała, udzielając im wszystkiego, co im jest konieczne; co do ducha, starając się, by żyli i umierali w stanie łaski»*”⁹⁰.

Bez względu na drogę przez nas wybraną, Ksiądz Wincenty prowadzi nas nieodwołalnie ku ubogim. Nasze życie, podobnie jak życie Maryi jest całkowicie oddane Bogu dla służenia ubogim.

3.2. DOŚWIADCZENIE LUDWIKI DE MARILLAC

W Przeciwiństwie do świętego Wincentego, korespondencja i pisma świętej Ludwika obfitują w teksty mówiące na temat Maryi, a czasami są nawet podane w porządku systematycznym.

3.2.1. Wielka godność Maryi

W kilku miejscach w swoich pismach święta Ludwika zanotowała owoce swoich medytacji i refleksji na temat wielkiej godności Dziewicy Maryi. Ukazuje ona Maryję jako:

- a) Współpracownicę Boga we Wcieleniu: „*Syn Boży wziął na siebie ciało ludzkie w żywocie Najświętszej Dziewicy*”⁹¹.
- b) Ściśle złączona z Jezusem Chrystusem, który w Niej żyje: „*coraz większa miłość do Jej Syna i mocniejsze złączenie się z Jego ucłowieczonym bóstwem*”⁹².
- c) Uczestniczącą w misterium Boga w Jezusie Chrystusie⁹³.
- d) Pełną łaski⁹⁴.

⁸⁹ Coste XIII, 419.

⁹⁰ Coste IX, 20.

⁹¹ Święta Ludwika, Korespondencja i Pisma, A 14.

⁹² Ib. A 32 bis.

⁹³ Por. Ib. A 32.

⁹⁴ Por. Ib. A 32.

- e) Matkę Miłosierdzia⁹⁵.
- f) Matkę Łaski Bożej⁹⁶.
- g) Współpracującą u stóp Krzyża w dziele Odkupienia⁹⁷.

3.2.2. Dziewica Maryja bez grzechu Poczęta, Niepokalana

W jednej ze swych refleksji święta Ludwika skupia się na misterium Niepokalanego Poczęcia Dziewicy Maryi⁹⁸. Chodzi tu o refleksję bardzo rozwiniętą i szczegółowo opracowaną. Święta Ludwika chciała zanotować i ułożyć w odpowiednim porządku swoje myśli na temat Niepokalanego Poczęcia Dziewicy Maryi. Już na samym początku swych refleksji zapewnia nas, że postanowiła je opisać „w całości”.

W chwili, gdy święta Ludwika pisała ten tekst, Kościół jeszcze nie ogłosił dogmatu o Niepokalanym Poczęciu (uczyni to 8 grudnia 1854 r.), ale to święto było już zakorzenione w pobożności Ludu Bożego.

Tekst świętej Ludwiki oddaje w sposób doskonały to, czego Kościół będzie później nauczał w sposób jednogłosny odnośnie Niepokalanego Poczęcia.

- Niepokalane Poczęcie da się pojąć jedynie w oparciu o zbawczy plan Boga, Plan Jego Miłości.
- To, że Maryja została poczęta bez grzechu wcale nie oznacza, iż nie należy Ona do pokolenia Adama, ale oznacza, że została przygotowana do tego, aby być godnym przybytkiem Syna Bożego.
- Maryja, bez grzechu poczęta, odpowiada świętością swego życia na wybór, jakiego dokonał Pan Bóg, a będąc pełną łaski, nadal wzrasta w łasce.
- Jako bez grzechu poczęta, Maryja jest zupełnie wolna od pożądlivości skłaniającej do grzechu.
- My, grzesznicy, mamy naśladować życie Maryi, czcić Ją za Jej wielką godność i prosić Ją o wstawiennictwo, gdyż nikt inny nie jest tak mocno zjednoczony z Chrystusem, jak Ona.

Warto wczytać się w tekst świętej Ludwiki, aby odkryć powagę jej wywodu i bogactwo jej intuicji. Może się to okazać czymś niezwykle sugestywnym dla duchowości maryjnej w charyzmacie wincentyńskim.

⁹⁵ Por. A 14 bis.

⁹⁶ Por. A 14 bis.

⁹⁷ Por. Ib. A 16; 100.

⁹⁸ Pełny tekst: A 31 bis, Por. M 35 bis.

3.2.3. *Maryja, ideał życia*

Święta Ludwika de Marillac odkrywa w Maryi ideał życia i proponuje Ją jako:

- a) Wzór wszystkich stanów życia⁹⁹.
- b) Wzór wypełniania woli Bożej¹⁰⁰.
- c) Wzór ubóstwa¹⁰¹.
- d) Wzór czystości¹⁰².

3.2.4. *Nabożeństwo do Matki Bożej*

a) Na czym polega nabożeństwo do Matki Bożej?

Jeden z tekstów świętej Ludwiki ujmuje w doskonałej syntezie istotę nabożeństwa do Dziewicy Maryi¹⁰³. Jest to bardzo regularny traktat, z którego możemy czerpać cenne światło także dzisiaj.

Wszyscy chrześcijanie powinni:

- Mieć wielką miłość ku Najświętszej Pannie.
- Obchodzić święta ku Jej czci, czcić Ją w codziennej liturgii.
- Naśladować Jej cnoty.
- Obracać kilka modlitw ku czci Najświętszej Maryi Panny.

„Każda naprawdę chrześcijańska dusza powinna być przejęta wielką miłością ku Najświętszej Pannie i czcić Ją gorąco dla Jej godności Matki Bożej i dla cnót, którymi Bóg Ją w tym celu obdarował. Ta Jej godność wymaga, żeby Jej codziennie cześć oddawać. Najlepszym zaś dowodem tej czci będzie u nas to, że w duchu łączymy się będziemy z intencją Kościoła, który przyjął zasadę, żeby Ją pozdrawiać w pewnych oznaczonych czasach. Powinniśmy wówczas wyrażać swą radość i wieszować Jej tego, że Bóg Ją wybrał, aby w Jej łonie połączyć Swe Bóstwo z człowieczeństwem; powinniśmy też dodać szczerę pragnienie, żeby w sobie samych nigdy nie zrywać zjednoczenia z Bogiem.

Przejawszy się wdzięcznością za łaski Boże otrzymane przez tajemnicę Wcielenia oraz za przykłady jaśniejące w życiu Jezusa Chrystusa, uważajmy Najświętszą Dziewicę jakby za kanał, przez który wszystkie te dobra na nas spływają i wznosimy za to do Niej westchnienia miłości.

W życiu codziennym zwracajmy oczy na postępowanie Najświętszej Panny, pamiętając o tym, że największą cześć możemy Jej oddać jedynie przez naśladowanie Jej w cnotach, szczególnie w czystości, gdyż jesteśmy Oblubienicami Jezusa Chrystusa. Naśladujmy Ją w pokorze, gdyż z powodu tej cnoty, Bóg zdziałał w Niej tak wielkie rzeczy; naśladujmy Ją w oderwaniu się od wszystkiego, co ziemskie, albowiem od lat dziecięcych rozłączyła się z rodzicami. Poświęćmy tym trzem Jej cnotom, wszystkie sprawy życia naszego i błagajmy, by je Synowi Swojemu ofiarowała.

⁹⁹ Por. Ib. A 4.

¹⁰⁰ Por. Ib. A 4, A 10.

¹⁰¹ Por. Ib. L 461.

¹⁰² Por. Ib. L 303 bis, 333, 639.

¹⁰³ Ib. M 33.

W święta ustanowione przez Kościół ku czci Najświętszej Panny, powinniśmy zajmować się w duchu przedmiotem, jaki nam przypominają, błagając Najświętszą Pannę o pomoc, żebyśmy mogły służyć Bogu i z taką samą, jak Ona, uległością, wypełniać świętą Jego wolę.

Dobrze jest obrać sobie jakieś modlitwy ku czci Najświętszej Panny i nigdy ich nie opuszczać, albo wzniecać akty miłości ku Niej, albo też cieszyć się w głębi serca z chwały, jaką posiada w niebie, wzbudzając w sobie pragnienie, byśmy się tam również kiedyś dostały i mogły Jej oddawać wszelką cześć, jakiej Bóg żąda od nas dla Niej”.

b) „Małe praktyki” nabożeństwa świętej Ludwika ku czci Przenajświętszej Dziewicy

Oprócz refleksji i medytacji na temat Najświętszej Dziewicy, w korespondencji i pismach świętej Ludwika możemy znaleźć bardzo wyraźne ślady jej „małych praktyk” nabożeństwa ku czci Dziewicy Maryi. Przypomnijmy najważniejsze z nich:

1. Święta Ludwika napisała akt ofiarowania Matce Bożej, oddając swego syna i siebie samą pod Jej opiekę, po śmierci swego męża, Antoniego Le Gras¹⁰⁴.
2. W swoim Regulaminie życia w świecie, święta Ludwika wylicza kilka praktyk nabożeństwa ku czci Dziewicy Maryi:
 - Oficjum o Matce Bożej.
 - Pół kwadransu rozmyślania w południe, aby uczcić moment Wcielenia Słowa w najświętszym łonie Maryi Panny.
 - Codziennie trzecia część Różańca, rozważając nad jedną z tajemnic.
 - Odnowienie ślubów i dobrych postanowień we wszystkie pierwsze soboty miesiąca; właśnie w sobotę, jako znak, że obrała sobie Matkę Najświętszą za swoją Patronkę i Opiekunkę.
 - Modlitwa „Zdrowaś Maryjo” dla uczczenia Najświętszej Dziewicy.
 - Post w wigilię wszystkich świąt Maryjnych¹⁰⁵.
3. W katechizmie przez siebie zredagowanym, święta Ludwika wyjaśnia i zaleca modlitwę Zdrowaś Maryjo i Różaniec¹⁰⁶.
4. W jednym z listów do opata de Vaux święta Ludwika wyraża swe zdanie na temat sposobu, w jaki jedna z Sióstr może odmawiać Różaniec: „*Powiem więc, Księżo, odnośnie pobożności naszej Siostry Magdaleny. Uważam, że mogłaby ona łatwo odmówić w ciągu dnia dwa dziesiątki swej koronki, co czyniłoby w tygodniu Różaniec, odmawiając trzy dziesiątki w sobotę*”¹⁰⁷.

¹⁰⁴ Ib. A 4.

¹⁰⁵ Por. Ib. A 1.

¹⁰⁶ Początki Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia. Dokument 823.

¹⁰⁷ Święta Ludwika, Korespondencja i Pisma, L 55.

5. Święta Ludwika sporządzała własnoręcznie obrazy i dawała je w prezencie. Był to jej sposób wyrażania miłości do Matki Najświętszej oraz pragnienia, by była Ona godnie uczczona¹⁰⁸.
6. Święta Ludwika zredagowała również mały różaniec, o którym pisze w liście do świętego Wincentego: *„Mały różaniec jest pewnym ćwiczeniem duchowym. Przed trzema laty prosiłam Waszą Wielebność o pozwolenie, abym go mogła odmawiać sama w swym zaciszu. Przechowuję w kasetce pewną ilość tych różańców. Zredagowałam również odpowiednie uwagi na ten temat i dołączam do różańców. Chciałabym, aby po mojej śmierci przekazano różańce wszystkim naszym siostram, jeśli Wielebność na to pozwoli. Żadna spośród sióstr nie zna tego sekretu. Celem małego różańca jest oddanie czci życiu Jezusa Chrystusa rozwijającemu się w łonie Najświętszej Maryi Panny. Innym jego celem jest składanie Maryi powinszowań szczęścia, jakie przeżywała podczas owych dziewięciu miesięcy. Trzy małe ziarenka różańca służą do wyrażenia pozdrowień Maryi poprzez Jej trzy piękne tytuły: Córka Ojca Niebieskiego, Matka Jego Syna, oraz Oblubienica Ducha Świętego. Oto istota tego skromnego ćwiczenia duchowego. Choć jestem niegodna, to dzięki łasce Boga byłam Mu wierna przez cały wspomniany wyżej okres. Jednak wspomagana tą samą łaską, jestem gotowa do zrezygnowania z niego, jeśli Wielebność Wasza tak zadecyduje. W moim zamysle, intencją tego ćwiczenia jest wypraszanie u Boga, poprzez Wcielenie Jego Syna oraz modlitwy Najświętszej Dziewicy, czystości niezbędnej Zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia, a także wytrwania w tym zgromadzeniu, zgodnie z wolą Pana”*¹⁰⁹.

Najprawdopodobniej święty Wincenty nie zaaprobował tej formy pobożności, o czym święta Ludwika wspomina w swoim liście: *„Myślę, że powinnam powiedzieć także Waszej Miłości, że odczuwałam i jeszcze odczuwam żalność z zaniechania tych małych modlitw. Myślę bowiem, że Najświętsza Panna pragnie, abym Jej dawała ten małeńki dowód wdzięczności. Pocieszam się, kiedy Jej przedstawiam moje trudności wraz z postanowieniem czynienia wysiłku, by się Jej przypodobać w jakiś inny sposób, służąc Jej z większą żarliwością...”*¹¹⁰.

Jednakże intencja świętej Ludwiki przetrwała w postaci tradycyjnej modlitwy Sióstr Miłosierdzia odmawianej pomiędzy tajemnicami Różańca: *Najświętsza Dziewico...*

7. W Regulaminie dla Sióstr pracujących w Szpitalach, święta Ludwika wymienia praktykowanie modlitwy Różańcowej¹¹¹.
8. Święta Ludwika ma zwyczaj przyzywania wstawiennictwa Najświętszej Dziewicy w swoich modlitwach: *„... przez Jej zasługi... i przez miłość, jaką darzycie Najświętszą Dziewicę”*¹¹².

¹⁰⁸ Por. Ib. L 303 bis. A 85.

¹⁰⁹ Ib. L 303 bis.

¹¹⁰ Ib. L 304.

¹¹¹ Ib. A 88.

¹¹² Ib. A.26.

3.2.5. *Maryja, Jedyna Matka Zgromadzenia*

Najprawdopodobniej święta Ludwika de Marillac nie знаła swojej matki, ale zawsze patrzyła na Maryję jako na Jedyną Matkę, dlatego też zawierzyła Najświętszej Dziewicy, Jedynej Matce tych, których najbardziej kochała na tym świecie: swojego syna i Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia. Chciała, aby Zgromadzenie zostało ofiarowane Maryi, bowiem zawsze uważała Ją za Jedyną Matkę.

Poniższe teksty podejmują jej pragnienia i przekonania, zwłaszcza teksty będące fragmentami korespondencji ze świętym Wincentym.

1. Święta Ludwika prosi świętego Wincentego o pozwolenie odbycia pielgrzymki do Chartres: *„Bardzo pokornie proszę o pozwolenie odbycia podróży do Chartres w czasie nieobecności Księdza, aby polecić Najświętszej Pannie wszystkie nasze potrzeby i plany, które Księdzu przedstawiłam. Najwyższy czas pomyśleć o mnie przed Bogiem. Powiadam Księdzu, iż wierzę, że dobro naszego małego Zgromadzenia czerpie z tego wielką korzyść”*¹¹³.
2. Święta Ludwika opowiada świętemu Wincentemu swoją pielgrzymkę do Chartres: *„Poniedziałek (17 października 1644), dzień poświęcenia kościoła, był dniem ofiarowania Bogu planów Jego Opatrzności odnośnie Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, które całkowicie Mu poświęciłam, prosząc o zniszczenie go raczej, niż gdyby miało istnieć wbrew Jego świętej woli. Za pośrednictwem Najświętszej Panny, Matki i Strażniczki tegoż Zgromadzenia, prosiłam dla niego o czystość, jakiej potrzebuje. Widząc jak w Najświętszej Pannie spełniła się obietnica Boga dla ludzi i widząc w spełnieniu Tajemnicy Wcielenia wypełnienie ślubu Najświętszej Panny, prosiłam Ją o taką wierność dla Zgromadzenia przez zasługi Krwi Syna Bożego i Jej, oraz aby ta Krew była silną i słodką więzią serc wszystkich Sióstr dla uczczenia jedności Trzech Osób Boskich. Jeżeli chodzi o mnie, to złożyłam w ręce Najświętszej Panny powzięcie decyzji...”*¹¹⁴.
3. Święta Ludwika prosi świętego Wincentego, by ofiarował Zgromadzenie Maryi i aby obrać Maryję za Jedyną Matkę Zgromadzenia: *„Nie ośmieliłam się wyznać tego Księdzu zaraz po konferencji. Piszę teraz w imieniu całego Zgromadzenia naszych Sióstr. Uważałybyśmy się za bardzo szczęśliwe, gdyby Ksiądz nas jutro złożył na świętym oltarzu, pod opiekę Najświętszej Dziewicy. Niech ta Msza św. i modlitwy Księdza wyjednają nam łaskę, byśmy mogły Maryję uznać na zawsze Naszą Jedyną Matką, gdyż aż do tej pory Jej Syn nie pozwolił, aby choć jedna przywłaszczyła sobie publicznie to miano. Przez miłość Boga proszę o tę aprobatę oraz o uczynienie za nas tego, co powinniśmy uczynić i co uczynimy, jeśli Wasza Miłość przyjmie tę prośbę i pouczy nas, jak to uczynić”*¹¹⁵.
4. Podczas konferencji 8 grudnia 1658, święty Wincenty wypowiada następujące słowa modlitwy: *„Ponieważ pod sztandarem Twej opieki powstało Zgromadzenie Miłosierdzia, jeżeli aż dotąd nazywaliśmy Cię naszą Matką, błagamy Cię obecnie, byś przyjęła*

¹¹³ Ib. L 110.

¹¹⁴ Ib. L 111.

¹¹⁵ Ib. L 602.

ofiarę, jaką Ci czynimy z tego Zgromadzenia w ogólności i z każdej Siostry poszczegól­nie. A ponieważ pozwalasz nam nazywać Cię naszą Matką, a jesteś Matką Miłosierdzia, za pośrednictwem której przychodzi wszelkie Miłosierdzie, Ty, któraś uzyskała u Boga, jak należy wierzyć, ustanowienie tego Zgromadzenia, bądź łaskawa przyjąć je pod Swą opiekę”¹¹⁶.

5. Święta Ludwika wypowiada się kilkakrotnie o Najświętszej Dziewicy, nazywając Ją Jedy­ną Matką „...*Jeszcze bardziej czcić Najświętszą Pannę i odnawiać naszą zależność względem Niej, i w ogólności, zależność Zgromadzenia, uważając się za jej najnudziej­sze córki, lecz patrząc na Nią jednocześnie jako na naszą najdos­tojniejszą i jedyną Matkę*”¹¹⁷.

„...*Najświętsza Panna, nasza jedyna i prawdziwa Matka*”¹¹⁸.

„...*Jako prawdziwa Siostra Miłosierdzia będziesz odbierała wszystko, co zostanie ci powiedziane przez tę, na którą patrzysz na ziemi, aby wyobrazić sobie Tę, która jest w Niebie*”¹¹⁹.

6. W ostatnich słowach swego Testamentu Duchowego, święta Ludwika zwraca się z na­leganiem do Sióstr: „*Proście Najświętszą Pannę, żeby była waszą Jedy­ną Matką*”¹²⁰.

Z pewnością zauważyliśmy, że Maryja jest bardzo obecna w doświadczeniu świętej Ludwiki. Ludwika wypowiada się o swym doświadczeniu z wielkim pokojem i głębokim przekonaniem.

4. DOŚWIADCZENIE RODZINY WINCENTYŃSKIEJ W OPARCIU O OBJAWIENIA MATKI BOŻEJ ŚWIĘTEJ KATARZYŃE LABOURÉ

Święta Katarzyna Labouré (1830-1876) i przesłanie zawarte w Medaliku Matki Bożej wywarły decydujący wpływ na życie wszystkich grup Rodziny Wincentyńskiej, a w sposób szczególny na ukierunkowanie duchowości maryjnej. Wystarczy przypomnieć kilka danych.

W epoce objawień Matki Bożej Katarzynie Labouré, Zgromadzenie Misji, Zgroma­dzenie Sióstr Miłosierdzia i Bractwa Miłosierdzia są praktycznie w stanie rozproszenia i mniej więcej żyją w rozsypce. Cudowny Medalik i duchowość maryjna są czymś decydującym w zrozumieniu odrodzenia się najstarszych fundacji wincentyńskich.

Jan Gabriel Perboyre (1802-1840) czerpał siłę do dawania świadectwa o Chrystusie swoim życiem z nabożeństwa do Matki Bożej. Propagował Cudowny Medalik z mocnym przekonaniem, że „*cały świat jest napelniony Miłosierdziem Maryi*”. Podobnie rzecz się ma z wieloma innymi świadkami Chrystusa w Rodzinie Wincentyńskiej.

¹¹⁶ Coste X, str. 623.

¹¹⁷ Święta Ludwika, Korespondencja i Listy, M 35 bis.

¹¹⁸ Ib. L 245.

¹¹⁹ Ib. L 598.

¹²⁰ Ib. Pisma, str. 823.

Na gruncie objawień Matki Bożej Katarzynie Labouré wyrosło kilka grup należących do Rodziny Wincentyńskiej: Wincentyńska Młodzież Maryjna, Stowarzyszenie Cudownego Medalika oraz inne grupy z nich się wywodzące.

Fryderyk Ozanam (1813-1853) zmarł w święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, do której miał wielkie nabożeństwo w ciągu całego swego życia. On sam nosił Cudowny Medalik i przyczynił się wielce do rozpowszechnienia wydarzenia, jakim było nawrócenie Ratisbonne'a dzięki wstawiennictwu Matki Bożej od Cudownego Medalika. Uroczystość Niepokalanego Poczęcia ustanowił świętem Konferencji Świętego Wincentego a Paulo.

Moglibyśmy powiedzieć, że historii Rodziny Wincentyńskiej nie da się właściwie zrozumieć bez tego odniesienia do Niepokalanej Dziewicy od Cudownego Medalika.

Konstytucje Sióstr Miłosierdzia i Zgromadzenia Misji, Statuty Wincentyńskiej Młodzieży Maryjnej i Stowarzyszenia Cudownego Medalika, jak też praktyki podejmowane przez inne grupy, ukazują nam wartość i znaczenie doświadczenia Katarzyny Labouré i Cudownego Medalika, jako źródeł inspiracji dla duchowości maryjnej wewnątrz Rodziny Wincentyńskiej.

Ks. Korpus DELGADO, CM

Prowincja Kongo Kongo

Moc solidarności

Yumbi jest pięknym miastem liczącym 44 000 mieszkańców, usytuowanym w odległości 400 km od Kinszasz, położonym nad rzeką Kongo, mniej więcej w połowie jej biegu, między Kinszaszą, stolicą Republiki Demokratycznej Kongo a Mbandaka, głównym miastem Prowincji Równikowej, gdzie już od trzech lat znajduje się Dom Prowincjalny Prowincji Sióstr Miłosierdzia Kongo Kongo.

W nocy, z niedzieli 2 lutego na poniedziałek 3 lutego 2003 r. na Yumbi i 8 pobliskich miast spadło gwałtowne tornado, które dało następujący bilans: 18 ofiar śmiertelnych, 1 903 domy doszczętnie zniszczone. Z dnia na dzień 11 147 osób zostało nagle bez dachu nad głową, a wśród całej ludności, wiele osób doznało ciężkich obrażeń.

Katolicka Misja w Yumbi została założona sześćdziesiąt lat temu. Od samego początku byli w niej obecni Kapłani Zgromadzenia Misji, do których dość szybko dołączyły Siostry Miłosierdzia, aby zająć się społecznym wymiarem ewangelizacji, zwłaszcza nauczaniem i opieką medyczną. Od tamtej chwili wyrosło już kilka pokoleń Sióstr Miłosierdzia, a posługa ich obejmowała: nauczanie w szkole podstawowej zapoczątkowanej przez wspólnotę Sióstr, ognisko pomocy społecznej (zapewniające podstawy nauki szycia i alfabetyzacji młodzieży, która nie miała sposobności uczęszczania do szkoły). Jeśli chodzi o opiekę medyczną posługa Sióstr obejmowała przede wszystkim położnictwo i zabiegi w przychodni, zwłaszcza dla kobiet i dzieci. Ponieważ państwo coraz mniej troszczyło się o swych obywateli i to we wszystkich dziedzinach, nasze Siostry w Yumbi znalazły się w sytuacji konieczności przyjęcia w przychodni dosłownie wszystkich: mężczyzn, kobiet, bez czynienia wyjątków. Z czasem przychodnia stała się swego rodzaju centrum opieki medycznej, cieszącym się dobrą opinią. Tak właściwie, to brakuje nam tylko jednego lekarza, aby można było naszą przychodnię nazwać szpitalem (oczywiście patrząc od strony naszego kontekstu). W nocy z 2 na 3 lutego nasze Siostry (S. Jane Herbeuval i S. Ventura Rojas, pielęgniarki; S. Wabi Appoline, nauczycielka i S. Itale Diane, pomagająca w aptece przy przychodni) wraz z innymi pielęgniarkami uwijały się przy pracy od pierwszej w nocy aż do samego rana, opatrując mnóstwo chorych, których im przynoszono. W ciągu tej nocy zarejestrowały 106 rannych, a wśród nich były także osoby z ciężkimi obrażeniami ciała i poważnymi przypadkami złamań otwartych. Nazajutrz liczba rannych sięgnęła liczby 506 przypadków.

Zaalarmowany straszliwymi wiadomościami, które nadeszły z Yumbi, jeden z lekarzy z Bolobo udał się natychmiast w dół rzeki, wraz z dobrą ekipą medyczną i ratownikami, pokonując odcinek około 60 km, by nieść pomoc poszkodowanym. To dzięki nim nasze Siostry mogły choć na chwilę odetchnąć.

Dwa dni po katastrofie do miasta dotarły dwie lub trzy organizacje humanitarne, a wśród nich SANRU i OMS, przywożąc cały zapas leków koniecznych do pierwszej pomocy oraz koce.

Chociaż wiadomość o katastrofie dotarła do nas do Mbandaki dość szybko, to jednak nie mogliśmy natychmiast tam dotrzeć, jak wymienione wyżej organizacje z kilku przyczyn:

- Wielka odległość dzieląca Mbandaka i Yumbi.
- Ograniczenia związane ze środkami transportu, jakim dysponowaliśmy: łódź motorowa. Do jej zasilania potrzeba paliwa oraz przewoźników, którzy by się zgodzili opuścić swe rodziny na cały czas naszego pobytu w Misji Yumbi.
- Bardzo powolna obsługa różnego rodzaju biur i instytucji oraz wypełnianie formalności związanych z podróżą.
- Nieprzewidziane zdarzenia podczas naszej podróży (niepogoda, utrudnienia i szykany w różnych punktach kontrolnych...)

Dopiero cztery dni po całym wydarzeniu udało nam się dotrzeć do Yumbi; było nas trzy: Siostra Épiphanie, Siostra Véronique udająca się na urlop do swej rodziny, i ja. Dotarliśmy do celu we czwartek, 6 lutego. Wieczorem tego dnia przybyła do nas Siostra Émile z Bolobo, aby wesprzeć nasze Siostry. Po dwóch dniach wróciła do swej wspólnoty. Tej samej czwartkowej nocy przybył na miejsce katastrofy minister zdrowia ze swą żoną, przynaglany przez rząd, by przekonać się na miejscu, co do rzeczywistej sytuacji. Ich pobyt był niezwykle krótki, bowiem nazajutrz wyjechali. Już w chwili przybycia zorientowałyśmy się, że sytuacja była o wiele gorsza niż uprzednio myślałyśmy. Ludzie opowiadali nam, że wszystko zaczęło się od niewielkiego deszczu, który zaczął gwałtownie przybierać na sile. A potem nadeszły błyskawice i silny huragan. Wszyscy zostali zaskoczeni. Dopiero, gdy ustał deszcz ludzie mogli się przekonać o wielkich rozmiarach zniszczeń w całym mieście spowodowanych przez ten straszny wiatr.

W sobotę, 8 lutego, przybyła do nas Siostra Jacqueline z Lukolela wraz z Siostrą Ascension i jednym pielęgniarzem ze szpitala, aby wesprzeć nasze Siostry przeciążone pracą w Yumbi. W dwa dni później powróciła do swojej misji, a tydzień po jej odejście wyjechał również pielęgniarz.

Najbardziej ucierpiała z powodu katastrofy dzielnica Bolu. W misji protestanckiej całkowitemu zniszczeniu uległy dwie szkoły, kościół, dom pastora. W dzielnicy dosłownie wszystko zostało w jakimś stopniu dotknięte zniszczeniem. Niemal wszystkie drzewa owocowe zostały wyrwane z korzeniami. Wiatr pozrywał blachę z domów i potrzaskał ściany. W ogólnym bilansie na terenie miasta zniszczeniu uległo 9 szkół.

Także Misja katolicka nie została oszczędzona, chociaż ucierpiała w nieco mniejszym stopniu. Kościół parafialny na pozór nie został mocno uszkodzony, lecz okazało się, że w kilku miejscach trzeba będzie przeprowadzić prace remontowe. Nasza szkoła podstawowa licząca dwanaście klas straciła połowę pomieszczeń oraz biuro Dyrektora szkoły. Również szkoła dla chłopców prowadzona przez księży została mocno uszkodzona. Niemal 3/4 budynków na terenie obozowiska dla pracowników misji, gdzie niegdyś mieszkali nauczyciele, pozostało bez dachu. Z okazałej sali parafialnej została tylko połowa szkieletu i potrzaskane ściany, a dach związało. Szkoła w Bolu będąca filią szkoły prowadzonej przez księży została doszczętnie zniszczona, a niemal połowa dachu miejscowej kaplicy została zerwana przez wiatr. Część

budynku oddziału położniczego i budynek dla chorych hospitalizowanych uległo uszkodzeniu i wymaga pilnej naprawy.

Wśród poszkodowanych są także rodziny naszych Sióstr i naszych najbliższych współpracowników. Z rodzinnego domu Siostry Epiphanie został tylko jeden pokój. Część zerwanego dachu wbiła się w pobliskie drzewo owocowe. Dom kucharza Sióstr oraz dom brata Siostry Weroniki zostały zrównane z ziemią, a meble, urządzenia gospodarstwa domowego i inne przedmioty kompletnie zniszczone. Zniszczeniu uległ również dom Dyrektora naszej szkoły. On sam opowiadał, że trudno mu było pozbierać nawet blachy pozrywane z dachu, gdyż jedna ze spadających cegieł spadła mu na nogę i prawie całkiem go unieruchomiła. Na 120 blach przykrywających dach jego domu udało mu się pozbierać jedynie 30. Lista dramatów przeżytych przez miejscową ludność jest długa, a cierpień i udręki wielu rodzin nie da się wprost opisać.

Na szczęście rząd zaalarmowany przez tę klęskę żywiołową uczynił gest godny pochwały. Delegacja pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych i trzech innych przedstawicieli (m. in. minister spraw socjalnych, minister ochrony środowiska) sprowadzili pilną pomoc dla poszkodowanej ludności. Wszystkie dary zostały załadowane na pokładzie dawnego prezydenckiego statku *Lemera* z przeznaczeniem dla mieszkańców Yumbi i okolic. Ładownie wypełnione zostały kartonami zawierającymi produkty farmaceutyczne oraz blachami do pokrycia dachów, żywnością, odzieżą, przyborami szkolnymi, plandeką, etc.

W niedzielę, 9 lutego o godzinie 15⁰⁰ statek *Lemera* dotarł do Yumbi. Wyładowanie zajęło mężczyznom całe dwa dni. Można było następnie rozdać ludziom odzież, pożywienie, przybory szkolne, leki i materiały potrzebne do rekonstrukcji domów.

Ponieważ liczba potrzebujących była duża, paczki zostały rozprowadzone w poszczególnych dzielnicach, które miały się zorganizować, by dać każdemu według jego potrzeb. Ogólnie rzecz biorąc wszystko przebiegało prawidłowo. Minister spraw wewnętrznych zarządził, aby ofiary, które najbardziej ucierpiały na skutek cyklonu zostały przeniesione na pokład statku i przetransportowane do Kinszasy.

Pragniemy wyrazić wdzięczność wszystkim ludziom dobrej woli, którzy łączyli się z naszymi braćmi i siostrami z Yumbi, udzielając im pomocy duchowej lub materialnej. Modlimy się wciąż i nadal staramy się dodać otuchy naszym braciom w Yumbi, aby nie opuszczali rąk i odważnie podjęli się dzieła odbudowy swojego miasta, czyniąc je jeszcze piękniejszym dla przyszłych pokoleń, bowiem życie jest silniejsze od śmierci.

Siostra Suzanne ILOKO
Siostra Miłosierdzia